№ 241. Poniedziałek, 17 (29) listopada 1875. № 241.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 r. r.
Za 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
„ odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W wtorek, 18 (30) listopada, — św. Platona mucz.
W środę, 19 listopada (1 grudnia), — św. Warlaama.
W czwartek, 20 listopada (2 grudnia), — św. Grigorija dekap.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 7 minut 45 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 51 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 3 cali 11.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W wtorek, 18 (30) listopada, — św. Andrzeja ap.
W środę, 19 listopada (1 grudnia), — św. Eligjusza bisk.
W czwartek, 20 listopada (2 grudnia), — św. Bibianny panny.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Sergjusz i Jerzy Maksymiljanowicze Romanowscy-Leuchtenbergscy, 14 (26) listopada, wyjechali z St. Petersburga za granicę, pociągiem wychodzącym o godzinie 11-ej. *(Gon. Urzęd.)*

* **Komitet rozpoznawający prośby zaniesione do Podnóżka Tronu** w czasie pobytu Najjaśniejszego Pana w roku 1875 w Warszawie obwieszcza, iż obecnie uskutecznia się wypłata, z funduszu Najmiłościwiej przez Jego Cesarską Mość przeznaczonego, wsparcia wydzielonego, z zatwierdzenia Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Głównego Naczelnika kraju, proszącym którzy w chwili podania próśb swoich mieszkali w cyrkule I/XI Zamkowym miasta Warszawy.

Proszący zatem tej kategorji, zechcą bezzwłocznie zgłaszać się do kancelarji komitetu w pałacu Brühlowskim, z właściwemi dowodami legitymacyjnemi, stwierdzającemi tożsamość ich osób, dla odebrania rzeczonego wyżej wsparcia.

* Przez rozporządzenie dyrektora VI-go gimnazjum męzkiego i seminarjum nauczycielskiego w Warszawie, gimnasta *Wyrzykowski* Daniel, przyjęty został, sposobem najmu, na nauczyciela gimnastyki w pomienionem Gimnazjum i Seminarjum Nauczycielskiem.

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Na zasadzie art. 2-go Najwyżej w dniu 1-go czerwca 1871 r. zatwierdzonej Uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 Kodeksu Cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z d. 10 (22) listpada r. b. postanowiła: Ofiarowaną przez ś. p. Henrjetę Epsztejn, i wypłaconą przez Jej sukcesorów dnia 4-go kwietnia 1849 r. sumę rs. 278 k. 50, tytułem wieczystego funduszu, dla Szpitala Starozakonnych w Warszawie; przyjąć, z zachowaniem praw osób trzecich.

* Rzeczywisty radca stanu *Karnowicz* przyjechał do Warszawy z St. Petersburga i wyjechał następnie do Kalisza.

* Radca tajny *Siergiejewski* wyjechał z Warszawy do Wilna.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W roku bieżącym, w czerwcu, podczas Najwyższej parady, wołyński pułk lejb-gwardji zaszczycony został nową, łaskawą względnością Jego Cesarskiej Mości, przez zaliczenie do list pułku, walecznego żołnierza armji ruskiej, hrabiego Pawła Eustachowicza Kotzebue. Obecnie, jw. hrabia, chcąc bliżej zapoznać się z pułkiem, 3 (15) listopada, zaprosił całe koło oficerów pułku do byłego zamku królewskiego, na obiad, na który także zaproszeni byli: pomocnik dowodzącego wojskami, naczelnik 3-ej dywizji piechoty gwardji, naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojskowego, jego pomocnik, naczelnik sztabu 3-ej dywizji piechoty gwardji, komendant miasta i ober-policmajster. O godzinie 5 po południu, kiedy wszyscy zaproszeni zebrali się w sali, jw. hrabia wyszedł z wewnętrznych pokoi i wraz z krótkiem powitaniem, wynurzył ubolewanie, że do dnia tego, z powodu różnych okoliczności służbowych, nie mógł urzeczywistnić swego serdecznego życzenia, zapoznania się bliżej z oficerami pułku, a następnie zaprosił do stołu. Przy dźwiękach marszu pułkowego, uroczyście rozlegającego się pośród sal zamku, wszyscy zaproszeni przeszli do sali niebieskiej, gdzie był zastawiony stół.

Niezmierna uprzejmość i gościnność gospodarza, wykwintne urządzenie sali, zupełnie harmonizowały z wytworną zastawą stołu, a przy efektownem oświetleniu, sprawiały bardzo miłe wrażenie. Nie potrzeba mówić o zbytkownym i wykwintnym wyborze potraw i win, całkiem odpowiednim uroczystości obiadu.

Po piątej potrawie, jw. hrabia wzniósł pierwszy kielich za zdrowie Najjaśniejszego Pana, a drugi — za zdrowie dowódcy korpusu gwardji, Następcy Tronu Cesarzewicza; jeden i drugi toast, jak zawsze, głęboko odbiły się w sercach obecnych. Huczne, jednomyślne „hura," złączone z drogiemi dźwiękami hymnu narodowego, było odpowiedzią na te toasta. Następnie jw. hrabia wzniósł toast za szefa pułku, przyczem do Jego Wysokości był posłany telegram, zawiadamiający, że koło oficerów, zgromadzonych u jw. hrabiego, pije za zdrowie szefa. Na ten telegram następnego dnia otrzymana została odpowiedź telegrafem następującej osnowy: „Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Konstantynowicz, rozrzewniony uprzejmością jw. hrabiego, prosi o zakomunikowanie Jego podziękowania za drogą pamięć i drogie życzenie, ciągle wspominając z szczególną miłością, pokrewny Mu pułk." Telegram ten jw. hrabia uprzejmie zakomunikował dowódcy pułku, dla uczynienia go wiadomym pułkowi.

Dalej następowały toasta za naczelnika 3-ej dywizji piechoty gwardji, barona Mellera-Zakomelskiego, za pułk wołyński lejb-gwardji i jego dowódcę, jenerał - majora Prochorowa i nakoniec za wszystkich sztabs- i ober-oficerów pułku. Przy ostatnim toaście dowódca pułku prosił o pozwolenie wypowiedzenia, w imieniu wszystkich oficerów, następującego, głęboko odczutego toastu:

„Jaśnie Wielmożny Hrabio! Najmiłościwszy Pan nasz, ceniąc długą i sławną służbę waszą i pragnąc dać uroczyste świadectwo Swej Monarszej wdzięczności jaśnie wielmożnemu panu, — raczył zaliczyć was do szeregów naszego wołyńskiego pułku lejb-gwardji.

„Akt ten Monarszego zadowolnienia z osoby jaśnie wielmożnego pana, jest jednocześnie, i w jeszcze większej mierze, wyrażeniem Najwyższej Łaski dla pułku, jest nagrodą dla pułku za jego wierną służbę—nagrodą nader cenną. Jak sztandar daje się wojsku za jego wierną służbę, jako symbol honoru i cnót wojskowych, tak i przez zaliczenie jaśnie wielmożnego pana do szeregów naszego pułku, Najmiłościwszy Najjaśniejszy Pan, nagradzając pułk za jego uczciwą, wierną służbę, jednocześnie daje nam w osobie jaśnie wielmożnego pana, żywy przykład cnót—wojskowych i politycznych. Przepełniony wdzięcznością bez granic i przejęty głęboko znaczeniem tego aktu Monarszej względności — pułk nasz nigdy nie zapomni tej Monarszej łaski i nie przestanie dążyć do pozostania zawsze jej godnym. Tem bardziej możemy spodziewać się powodzenia tych dążeń, że jaśnie wielmożny pan, w obecnej chwili dajesz nam takie uroczyste oznajmienie swej szczerej gotowości, że tak powiem, zbliżenia się z naszą skromną rodziną pułkową i skupiwszy jej szeregi na około siebie, kierowania osobiście na drodze powinności, honoru i chwały, po której jaśnie wielmożny pan, przeszło pół wieku tak świetnie postępujesz.

„Składając jaśnie wielmożnemu panu, w imieniu wszystkich członków naszej rodziny wołyńskiej, serdeczne podziękowanie za okazaną nam uprzejmą względność i pochlebne zaufanie, śmiem zapewnić jaśnie wielmożnego pana, że wszyscy zupełnie pojmujemy, iż ta droga dla nas oznaka dobrego waszego usposobienia wkłada na nas nowy i poważny obowiązek: aby być zawsze godnymi, i waszej względności, i waszego zaufania.

PRZEGLĄD MUZYCZNY.

Niniejszy przegląd muzyczny zaczniemy od faktu wielce pocieszającego w tutejszem życiu muzycznem, mianowicie od koncertu p. Zygm. Noskowskiego, który dał się poznać jako kompozytor bardzo uzdolniony i całkiem już dojrzały. Sympatyczne ze wszech miar zdania o nim wszystkich gazet tutejszych, nie należy przypisywać tej jedynie okoliczności, że jest to kompozytor swojski; przeciwnie, wszelkie pochlebne o nim zdania są ze wszech miar zasłużone, oprócz talentu bowiem, p. Noskowski posiada głęboką znajomość muzyki.

O ile nam wiadomo, p. Noskowski poświęca się kompozycjom od dość dawnego już czasu; trzy lata temu udał się on był do Berlina, do znanego kompozytora i kontropunkcisty Kiehla, pod którego kierunkiem pracował dwa lata nad teorją sztuki muzycznej i obecnie, po uzupełnieniu studjów, wrócił do nas i zaprodukował się publiczności jako kompozytor skończony, i jak powiedzieliśmy, złożył świetne dowody swego talentu, który doszedł do znakomitego rozwoju, dzięki studjom bardzo poważnym i rozległym.

Na szczególną zasługuje uwagę bardzo rzadki w obecnych czasach kierunek tego kompozytora—kierunek ze wszech miar naturalny, zdrowy, wolny od wszelkiej chęci wydawania się oryginalnym; rozwój jego idei jest całkiem loiczny: są one z sobą zespolone za pomocą nie tylko środków zewnętrznych, lecz także treści wewnętrznej; nie ma w nich żadnego wymuszenia, żadnego naciągania efektów, słowem, tego wszystkiego, na co natrafiamy często u kompozytorów najnowszej szkoły, którzy nieraz, przy zupełnym braku wyższej myśli, nie chcąc okazać się rutynistami poziomymi, przepełniają swoje partytury rozmaitemi nowemi (zdaniem ich) kombinacjami harmonijnemi i rytmicznemi, będącemi nie rezultatem rozwoju myśli, lecz po prostu wybiegiem szarlatańskim, służącym do zamaskowania ubóstwa ducha. Zdaje się nam, że wyższość swoją p. Noskowski zawdzięcza głównie poważnemu poglądowi i głębokiemu pojmowaniu przepisów sztuki, które to zalety cechują jego mistrza. Co się tyczy inwencji, p. Noskowski posiada takową w mierze dostatecznej: jego pomysły muzyczne, z rzadkiemi wyjątkami, są szlachetne, głębokie i nie pozbawione namiętności. Technika bardzo dobra, opracowanie tematyczne ze wszech miar zręczne i budzące interes; p. Noskowski włada wybornie formą, nie ma u niego nigdzie chaosu, wszystko jest jasne, zrozumiałe, i dzięki bardzo umiejętnej harmonizacji, muzyki jego słucha się z wielką przyjemnością; zadziwia on niekiedy modulacjami wielce oryginalnemi, które atoli odznaczają się wykończeniem artystycznem. Instrumentacja w ogóle bardzo dobra; niekiedy bywa ona nieco ciężka, przytłaczająca, przez co osnowa traci na jasności; lecz ta niewielka stosunkowo wada zniknie sama przez się przy dalszej pracy, praktyka bowiem ma w tym wypadku nadzwyczajne znaczenie.

Zastanowiliśmy się tak długo nad talentem p. Noskowskiego dla tego, że jest to w rzeczy samej talent niezwykły, i że obecne czasy są zaprawdę tak ubogie pod względem zdolności artystycznych, że nie można nie cieszyć się choć z rzadkiego ich ukazywania się i nie ocenić ich należycie. P. Noskowski próbował swoich sił, z mniejszem lub większem powodzeniem, we wszystkich niemal rodzajach kompozycji, jak to wykażemy dalej, i na koncercie swoim oddał pod ocenienie publiczności: uwerturę koncertową na orkiestrę, pod tytułem „Morskie oko," tudzież symfonję A—dur złożoną z czterech części; z utworów zaś wokalnych, trzy romanse: „Sen," „Zajączek" i „Pieśń o Sławoju," wykonane przez p. Cieślewskiego, jak również arję „Pro peccatis" ze „Stabat Mater," z towarzyszeniem wiolonczeli (p. Gebelt) i orkiestry; arję tę wykonał p. Władysław Noskowski, brat kompozytora. Oprócz tego, w piewszej części koncertu wykonane było „Andante con variazioni" z sonaty na skrzypce i fortepian, przyczem wykonawcami byli pp. Górski i Michałowski.

Odkąd istnieje sztuka muzyczna, nie było jeszcze takiego kompozytora, któryby pracował z jednakiem powodzeniem we wszystkich rodzajach kompozycji; każdy kompozytor posiada zawsze swój rodzaj muzyki, w którym bywa, że się tak wyrazimy, specjalistą i który odpowiada bardziej jego usposobieniu indywidualnemu. Zaczynający kompozytorowie próbują zwykle swych sił we wszystkich rodzajach muzyki, lecz i w próbach tych wychodzi na jaw większe lub mniejsze uzdolnienie do tego lub owego rodzaju muzyki. Toż samo widzimy u p. Noskowskiego. Ze wszystkiego, co słyszeliśmy podczas koncertu pomienionego, można wyprowadzić wniosek dość zasadny, że p. Noskowski celuje zwłaszcza w muzyce symfonicznej, jakkolwiek i w innych rodzajach, jak naprzykład w muzyce wokalnej, miewa także utwory udatne; lecz te ostatnie nie mogą iść w porównanie z jego kompozycjami orkiestrowemi, pod względem zarówno osnowy myśli, jak i opracowania takowych.

Z utworów orkiestrowych za najlepszy uznać należy, bezwątpienia, jego uwerturę, którą zaliczyć można słusznie do rzędu najudatniejszych tego rodzaju utworów, skomponowanych w ostatnich czasach. Treść wzięta za podstawę do napisania tej uwertury, dała kompozytorowi możność wykazania swoich zdolności w malarstwie muzycznem, i powiodło mu się to bardzo dobrze. Na samym początku uwertury, spokojna powierzchnia ogromnej masy wody, następnie stopniowe poruszanie się fali, srożenie się wiatru, straszna burza, i na zakończenie, znowu spokojna powierzchnia jeziora, — oddane są tak wybornie, że całość tworzy obraz wielce artystyczny i pełen życia. Motywy odznaczają się treścią głęboką, szlachetną; piękny jest zwłaszcza, pod względem pomysłu i opracowania, pierwszy motyw, powtarzający się kilkakrotnie w ciągu całej uwertury. Instrumentowanie bardzo charakterystyczne i piękne, pod którym to względem najwyżej stoją początek i koniec uwertury. Słowem, jakkolwiek dla dokładnego ze wszech miar ocenienia tego szczytnego utworu, potrzeba poznać go lepiej, wszelakoż posiada on tyle piękna, że nawet przy powierzchownem poznaniu go, nie może nie zwrócić na się uwagi i nie wywrzeć na słuchacza wrażenia bardzo silnego i przyjemnego.

Symfonja p. Noskowskiego należy do rzędu bardzo udatnych utworów tego rodzaju, jakkolwiek, pod względem inwencji motymów, jest słabszą od uwertury; powiedzieć to można zwłaszcza co do pierwszej (Allegro) i drugiej (Adagio) części symfonji; instrumentacja nie wszędzie równie dobra: dwa ustępy przeciążone instrumentami i dla tego powodu nie dość jasne. Opracowanie tematyczne pierwszej części bardzo piękne, lecz motyw nie dość interesujący; w Adagio motyw nie dość szlachetny i część ta grzeszy brakiem życia, jest nieco blada i rozwałkowana. Scherzo jest bezprzecznie najpiękniejszą częścią symfonji; jest ono pełne życia i ognia, motyw jego bardzo charakterystyczny i wielce nadający się do obrobienia technicznego, które jest nadzwyczaj zręczne i czyni to Scherzo interesującem od początku do końca; instrumentacja przewyborna, zwłaszcza zaś piękne jest przybywanie stopniowe instrumentów na początku Scherzo; część środkowa tego Scherzo (trio), z powodu swego motywu subtelnego, szlachetnego, ze stosowną instrumentacją, przedstawia bardzo dobry kontrast z burzliwem Scherzo. Część ostatnia, również ożywiona i piękna pod względem motymów, słucha się z wielką przyjemnością i kończy bardzo dobrze symfonję. Ogólne wrażenie, jakie wywiera symfonja, jest wspaniałe; świadczy ona o niezawodnym, potężnym talencie kompozytora i może być ozdobą każdego programu koncertowego. Mówiono nam, że symfonja ta wykonana już była w Berlinie z powodzeniem. Oba te utwory wyegzekwowała orkiestra nasza, pod kierunkiem samego kompozytora. Jako dyrektor, p. Noskowski dał się również poznać z bardzo dobrej strony: prowadzi on orkiestrę śmiało, energicznie, i dla tego też orkiestra grała lepiej niż to bywało dawniej. Wszelakoż wadliwość niektórych instrumentów dętych drewnianych wyszła i tu na jaw, tak, iż nietylko w intonacji, lecz nawet pod względem rachowania, przytrafiały się błędy bardzo jawne, jak to miało miejsce np. co do fletu; czyż jedyna orkiestra tutejsza nie jest w stanie lepiej uorganizować się pod tym względem, lub też, czy o zdolnych flecistów tak bardzo trudno?

Publiczność przepełniająca salę, przyjęła oba te utwory z wielkiem zadowoleniem, nie szczędząc oklasków i wywołując po kilkakrotnie kompozytora.

Utwory wokalne p. Noskowskiego są wcale niezłe; piękny jest zwłaszcza pod względem myśli i wielce charakterystyczny romans „Pieśń o Sławoju", napisany z odcieniem bohaterskim, przeprowadzonym bardzo zręcznie przez cały ten rapsod; romans ten był powtórzony na żądanie publiczności. Udatny jest także pod względem kompozycji romans „Zajączek", którego muzyka podłożona została pod bajkę Krasickiego; najsłabszym jest romans „Sen". Śpiewał te romanse znany dobrze naszej publiczności p. Cieślewski, który atoli wykonał je, zdaniem naszem, bez należytego zapału; najlepiej wykonał on „Pieśń o Sławoju".

Co się tyczy arji „Pro peccatis" ze „Stabat Mater", utwór ten p. Noskowskiego nie należy do rzędu całkiem udatnych: są tu wady głównie pod względem wokalizacji. Głos śpiewaka używany jest tu często, bardzo niewłaściwie, jako instrument; raz wiolonczela akompanjuje głosowi, drugi raz ten ostatni akom-

„Pozwól że, jaśnie wielmożny panie, w imieniu całej rodziny wołyńskiej, z całego serca, życzyć ci całkowitego i zupełnego zdrowia, długiego i szczęśliwego życia, abyśmy wszyscy mieli jeszcze zaszczyt i możność korzystania przez wiele a wiele lat, i z waszego światłego kierownictwa, i z waszej drogiej dla nas przychylności. Panowie! za zdrowie najstarszego oficera wołyńskiego pułku lejb-gwardji, jaśnie wielmożnego hrabiego Pawła Eustachowicza Kotzebuego! Hura!"

Z ostatniem słowem, wybuch pełnego zapału „hura," zagłuszył dźwięki muzyki wiwatowej.

Na ten toast, hrabia odpowiedział podziękowaniem za uczucia wypowiedziane przez reprezentanta pułku, oświadczywszy, iż jest zupełnie przekonany, że wszyscy oficerowie podzielają takowe.

Po obiedzie była podana kawa w bawialni, gdzie jw. hrabia uprzejmie i gościnnie rozmawiał z naczelnikiem dywizji, dowódcą pułku i innymi oficerami.

O godzinie $7^1/_2$ wieczorem wszyscy zaczęli rozjeżdżać się, unosząc z sobą najmilsze wrażenie. Śmiało można powiedzieć, że 3 (15) listopada 1875 roku na długo pozostanie żywym w najmilszych wspomnieniach każdego oficera pułku.

—

* Zapowiedziany na dzień 18 (30) listopada **koncert** na rzecz niezamożnych uczniów **Instytutu Muzycznego**, odbędzie się nieodwołalnie 21 listopada (3 grudnia) r. b., to jest w piątek, na którym między innemi wykonanem będzie andante i scherzo z symfonji Zygmunta Noskowskiego.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Z sprawozdania **Nikołajewskiego** powiatowego (w gubernji Samarskiej) urzędu ziemskiego XI kolejnemu zebraniu ziemskiego o **oświacie ludowej** w powiecie, okazuje się, że w 1874 r. w powiecie tym było 105 szkół utrzymywanych przez ziemstwo, w tej liczbie pierwszorzędnych 29 mezkich i 1 żeńska, drugorzędnych 28 mezkich i 11 żeńskich i trzeciorzędnych 36 mezkich i 1 żeńska we wszystkich tych szkołach uczyło się około 6,400 chłopców i około 1,000 dziewcząt, razem około 7,400; tak że na każdą szkołę przypadało średnio około 70 uczniów. Nauczyciele i nauczycielki (pierwszych było 93, a ostatnich 13) pobierają w szkołach pierwszorzędnych po 200 rubli rocznie, w drugorzędnych po 150 rubli, a w trzeciorzędnych po 60 rub. W liczbie nauczycieli są i stypendyści ziemstwa. W ogóle w ciągu roku 1874 na oświatę ludową nikołajewskie ziemstwo wydało 16,573 rub.

—

* Gazeta *Sybir* donosi, że od 1 do 20 września 1875 roku, dostawiono do przetopienia do irkuckiego **laboratorjum przetapiania złota**, piasku złotego, z placerów: okręgu Olekmińskiego 114 pud. 22 funt. 18 zołotn., w tej liczbie: komp. Przybrzeżno-Witimskiej 15 p. 39 f. 10 z., komp. Przemysłu 34 p. 21 f. 29 z., komp. Bodajpińskiej 1 p. 1 f. 52 z., stow. Wiernego 1 p. 10 f. 5 z., stow. Kewachtińskiego 2 p. 3 f. 48 z., komp. Dzierżawców 10 p. 1 f., Bazilewskiego 16 p. 18 f. 70 z., Trapieznikowów 27 p. 13 f. 30 z.; okręgu Nerczyńskiego 37 p. 14 f. 46 z., w tej liczbie: Butinów 14 p. 32 f., komp. Onońskiej 13 p. 29 f.; okręgów Kańskiego i Niższo-udińskiego 9 p. 25 f. 82 z., w tej liczbie komp. Tołkaczewów 4 p. 32 f. 19 z. 36 d.; okręgów Burguzińskiego i Wyższo-udińskiego 1 p. 22 f. 41 z., i obwodu amurskiego, komp. Wyższo-amurskiej 35 p 17 f.; razem 198 pud. 21 funt. 91 zołotn. Wysłano z irkuckiego laboratorjum do przetapiania złota 14-go września 1875 r. do mennicy st. petersburgskiej złota ligaturowego w sztabach 302 pud. 11 funt. 74 zołotn. 48 dol.

—

* **Przemysł górniczy w kraju Zakaukazkim** powoli wchodzi w swe prawa i mineralne bogactwa tego kraju, zaczynają ściągać uwagę kapitalistów.

Tak niedawno, negocjanci Rodokonaki i Marazli, w spółce z księciem Argutyńskim-Dołgorukowem zadzierżawili, jak donosi gazeta *Kaukaz*, na 36 lat (z odnowieniem tego prawa jeszcze na drugie 36 lat) od obywateli powiatu Telawskiego, miejscowości z rudą miedzianą.

Rodokonaki i sp. zamierzają zozpocząć eksploatację w rozległych rozmiarach.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

* Roztrząsanie w francuzkiem Zgromadzeniu Narodowem prawa wyborczego zagraża, tym razem, dłuższem nierównie trwaniem niż przy drugich nad niem naradach. Podczas całeg o posiedzenia z dnia 23 listopada zajmowano się dwoma tylko artykułami tego prawa. Prawda, że w jednym z tych artykułów podniesioną jest kwestja kandydatury urzędowej a lewica chciała pod tym względem poznać jasno zamiary ministerstwa. P. Buffet zasłonił się zręcznie zdaniami objawionemi już kiedyś w ciele prawodawczem przez pp. Thiersa i Jules Simona, którzy przyznawali rządowi prawo wskazywania wyborcom kandydatów posiadających jego zaufanie. Obecnie nawet p. Simon oświadczył, iż zdanie jego pod tym względem dotąd się nie zmieniło, lecz że to jest jego osobisty sposób zapatrywania się a przeto nie obowiązuje zgoła jego kolegów z lewicy. W każdym jednak razie, p. Buffet przytaczając na swoją korzyść doktryny wyznawane przez dwóch ludzi zajmujących tak wysokie stanowisko w stronnictwie republikańskiem, jak pp. Thiers i Jules Simon, utrudnił wielce zadanie swoich przeciwników, i w samej rzeczy, może on zapisać ten wypadek w szeregu swoich powodzeń parlamentarnych. Jednakże, chociaż zasada wskazywania przez rząd kandydatów przezeń protegowanych, została przyjętą, trzeba jeszcze postarać się o to, ażeby i w zastosowaniu także zasada owa nie utraciła wpływu na wyborców. Czyliż podrzędni urzędnicy administracyjni nie są gotowi, przez zbytek gorliwości, popełnić takiego nadużycia? Jest to szkopuł nieunikniony w systemie kandydatur urzędowych, chociażby nawet system taki wyższe sfery rządowe pragnęły najszczerzej utrzymać w granicach naznaczonych przez pp. Thiersa i Jules Simon'a a których i p. Buffet przekroczyć nie chce, jak to sam oświadczył wyraźnie. Zapewne też jako środek do wczesnego zapobieżenia takim nadużyciom, p. Marcel Barthe zaproponował, iżby zabroniono agentom władzy wskazywać w jakikolwiek sposób kandydatów przy głosowaniu wyborców. Wniosek ten, będący niejako zaprzeczeniem prawa przyznanego rządowi, lub przynajmniej mający na celu uniemożebnienie wykonania owego prawa, został odrzucony, chociaż słabą większością zaledwie tylko kilku głosów.

Już mniemano, że rozprawy ukończone zostały, gdy wystąpił p. Tolain z żywym na ministerstwo napadem, oskarżając je o chęć popierania kandydatów nieprzyjaznych dla rzeczypospolitej. P. Dufaure powstał żywo przeciwko temu oskarżeniu, nazywając je „obrażającem dla siebie i dla całego gabinetu." P. Tolain pośpieszył zaznaczyć przyrzeczenie zawarte w oświadczeniu ministra sprawiedliwości. W rzeczy samej, przez sposób w jaki odpowiedział na słowa rzecznika lewicy, p. Dufaure zobowiązał się, iż rząd popierać będzie tylko kandydatów zdecydowanych podtrzymywać rzeczpospolitę. Jakkolwiek to oświadczenie objawiło się tylko pośrednio, tworzy ono wszelako jeden z najciekawszych epizodów terazniejszej sesji izby; jest to zresztą, nowem i bardzo kategorycznem potwierdzeniem solidarności panującej pomiędzy rozmaitemi członkami gabinetu.

—

* Sejm węgierski odrzucił krytyki wymierzone przez opozycję przeciwko ministerstwu Tiszy, przyjmując zaraz po pierwszem odczytaniu budżet królestwa potężną większością 220 głosów. Przy głosowaniu gabinet miał tylko przeciw sobie wczorajszych przyjaciół swoich, radykalistów i swoich nieprzejednanych wrogów konserwatystów, lecz były to głosy wołające na puszczy. Podczas tych rozpraw pamiętnych pojawiło się dążenie skłonne do zniesienia instytucji zarówno kosztownej, jak nieużytecznej, to jest honwedów czyli milicji narodowej, którą proponowano złączyć z armją wspólną z warunkiem unarodowienia następnie dwóch kontyngensów: przedlitawskiego i madziarskiego. Lecz pomysł ten nie ma widoków przyjęcia go w Wiedniu.

—

* P. D. Chainri, ostatni sprawujący interesa Liberji, otrzymał list z doniesieniem o bitwie zaszłej 10 października, w której wojska rządowe zostały odparte i straciły dwunastu ludzi w zabitych i sześćdziesięciu ranionych. Niektórzy z ranionych zostali następnie zabici a głowy ich i prawe ręce odcięto i te zamierzają wysuszyć i przechowywać jako trofea zwycięztwa. Trupy zabitych zostały poćwiertowane i zjedzone przez krajowców. Sześć domów spalono. Panuje wielki upadek ducha a mer naglęco prosi p. Chainri o dostarczenie starej odzieży i środków lekarskich.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 25 listopada.* Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzeniu Narodowego przyjęte zostały, w trzecim odczycie, artykuły prawa wyborczego od 9-go do 12-go; poprawka postawiona przez lewicę, żądająca, ażeby oficerom armji terytorjalnej nie służyło prawo wybieralności, została odrzucona 383 głosami przeciw 295. Artykuł 13-ty, uznający za niebyłe przyjęcie mandatu narzuconego, Zgromadzenie przyjęło wszystkiemi głosami przeciw 42.

* *Wersal, 26 listopada.* W Zgromadzeniu Narodowem toczyły się dziś w dalszym ciągu rozprawy nad prawem wyborczem. Poprawka na korzyść wyborów z list, postawiona przez deputowanego Naquet, została odrzucona 477 głosami przeciw 110. W dalszym ciągu posiedzenia Gambetta popierał poprawkę deputowanego Jozon'a, również na korzyść wyborów z list, i to w ten sposób, ażeby jeden deputowany wybierany był na 75,000 nie zaś na 100,000 mieszkańców, jak proponował Lefèvre-Pontalis. Gambetta oświadczył się na korzyść polityki ustępstw i pojednania i twierdził, że można będzie to osiągnąć jedynie za pomocą wyborów z list. W końcu mówca wezwał rząd, ażeby oświadczył się co do polityki, jaką powoduje się. Minister Buffet odpowiedział na to, że obstaje za wyborami jednoosobowemi, życzy sobie bowiem, ażeby wybory były jawnym i prawdziwym wyrazem usposobienia kraju i woli wyborców. Minister przemawiał dalej za niezbędnością zespolenia wszystkich sił konserwatywnych, które są wprawdzie rozdzielone na teraz, lecz mogą zjednoczyć się na drodze legalnej, konstytucyjnej, w obronie polityki konserwatywnej i zasad społecznych, napastowanych obecnie przez tych, którzy głosowali za konstytucją z 25 lutego, lecz tłomaczą ją w sposób, przeciw któremu musiano zaoponować. W końcu posiedzenia, poprawka Jozon'a została odrzucona 387 głosami przeciw 302.

* *Paryż 25 listopada.* Podług wiadomości otrzymanej przez „Ajencję Havas", Don Karlos wydał z Durango, pod datą 23 b. m., proklamację do ochotników, wzywając ich do energicznego odparcia ataku grożącego im ze strony armji północnej.

* *Paryż, 26 listopada.* W skutku zarzucania przez gazety ajencji telegraficznej Havas rozpuszczania widocznie mylnych pogłosek o postawieniu na stopie wojennej trzech dywizij ruskich, ajencja ta oświadcza, że nietylko nie rozpuszczała podobnej wiadomości, pochodzącej z ajencji angielskiej, ale wstrzymawszy się od jej wydrukowania, pośpieszyła ogłosić zaprzeczenie, jak tylko to ostatnie nadeszło z Petersburga.

* *Paryż, 26 listopada.* Na giełdzie wczorajszej obiegała pogłoska, że Towarzystwo angielskie zawarło z wicekrólem Egiptu umowę, na mocy której też Towarzystwo nabyło 175,000 akcij należących do wice-króla za sumę 100 miljonów franków i z zagwarantowaniem 7 procent na przeciąg 11 lat. Pożyczka egipska 7-procentowa, która w skutek dokonanych na giełdzie wczorajszej znacznych zakupów na rachunek anglików, podniosła

---

panjuje wiolonczeli. W tym ostatnim wypadku śpiewak zostaje cofnięty na tylny plan i wygłaszane przez niego wyrazy tracą całkiem na znaczeniu w nutach akompanjamentu; w śpiewie solowym, tryb ten nie powinien mieć miejsca, nie wymaga bowiem tego niezbędność sytuacji dramatycznej, jak to bywa i być może na scenie tylko. Jest to utwór w stylu kościelnym i pod względem harmonji przedstawia się dość pięknie. Numer ten wykonany był niezadowalniająco: śpiewak nie posiada ani głosu dostatecznego, ani intonacji dokładnej; trudno zgadnąć, dla czego powierzono mu wykonanie tej arji; co się zaś tyczy p. Gebelta, który towarzyszył przez cały czas na wiolonczeli, można dać mu radę, ażeby przygotowywał się lepiej przed wystąpieniem w obec publiczności: błędy w intonacji w partji tak nie trudnej, nie uchodzą wcale.

Pozostaje nam jeszcze do powiedzenia o „Andante con variazioni," na fortepian i skrzypce. Jest to utwór niewielki i niewywierający wrażenia; temat dla warjacji nie ma sam przez się żadnego znaczenia, do tego zaś, same warjacje nie dość dowcipne i urozmaicone, ażeby mogły budzić interes. Wykonanie tego „Andante" przez pp. Michałowskiego i Górskiego było bardzo dobre. Mówiono nam, iż pod względem czasu, jest to pierwsza kompozycja p. Noskowskiego.

Słyszeliśmy, że p. Noskowski powołany został na dyrektora do Konstancy, w Szwajcarji, i że ma wkrótce opuścić nas. Życzymy mu z całego serca szczęśliwej podróży i dalszego powodzenia w zawodzie muzycznym; talent jego dojdzie do większego jeszcze rozwoju i spodziewamy się, że nie poskąpi on Warszawie swoich utworów. Nie można nie pochwalić zamiaru jego opuszczenia nas, Warszawa bowiem nie jest bynajmniej widownią dogodną dla młodego i pełnego talentu kompozytora, zarówno pod względem jej sił muzycznych, jak i.... dla innych powodów.

Mówiono o zamiarze p. Noskowskiego wystąpienia z drugim jeszcze koncertem, lecz były to pogłoski bezzasadne.

Koncert Towarzystwa muzycznego odbył się, jak zwykle, w zaprzeszłą środę. Na program jego złożyły się trzy utwory: Kwartet G—dur Haydna, wykonany przez 30 instrumentów rzniętych; kompozycja na fortepjan Hummla, wykonana przez p. Wieniawskiego, i trio Mendelsohna D—mol, wykonane przez pp. Wieniawskiego, Łojkę i Altvatera.

Najbardziej zainteresował pnbliczność pierwszy z utworów pomienionych, a to dla wielu powodów. Wspominaliśmy w poprzednim feljetonie naszym, że Towarzystwu muzycznemu odmówiona została, dla jego koncertów, pomoc orkiestry teatrów warszawskich, co zniewoliło Towarzystwo do uorganizowania orkiestry złożonej z amatorów. Przekonaliśmy się, że usiłowania Wieniawskiego w tym względzie nie pozostały bezowocnemi, samych bowiem instrumentów rzniętych zdołał on uzyskać aż 30, i powiadają, że orkiestra ta uzupełniona będzie niebawem przez dodanie instrumentów dętych. Publiczność, wielce zainteresowana tą kwestją, wyglądała z niecierpliwością pierwszego występu tych kadrów przyszłej orkiestry. Sala była przepełniona publicznością i ztąd panowało gorąco nie do zniesienia. Co się tyczy debiutu orkiestry, to zważywszy, że składa się ona wyłącznie z amatorów i uorganizowała się bardzo niedawno, nie można nie przyznać p. Wieniawskiemu wielkiej zasługi i nie pochwalić gorliwie pp. amatorów, zwłaszcza, że wykonywanie napisanych na instrumenta rznięte kwartetów, chociaż nawet Haydna, przez całą masę instrumentów, jest zadaniem bardzo trudnem, którego nie podejmuje się żadna orkiestra; wykonywane bywa niekiedy jakie andante z kwartetu przez wszystkie instrumenta rznięte, jak to słyszeliśmy często na koncertach Bilsego i Fligego; lecz wykonanie w taki sposób całego kwartetu, od deski do deski, zdarzyło się nam słyszeć po raz pierwszy. Zważywszy dość znaczne trudności techniczne, jak również często powtarzające się wysokie nuty w skrzypcach, trudnem jest, jeżeli nie niemożebnem, osiągnięcie zupełnej równości, tak w pasażach, jak i w intonacjach. Dla tego też orkiestry nie podejmują się takiego zadania. Łatwo zrozumieć, że pan Wieniawski chciał głównie dowieść publiczności, że z nieznacznemi nawet środkami da się coś zrobić w Warszawie; pomimo to zdaje się nam, że pobłądzono wykowywając cały kwartet. Dość byłoby samego andante dla przekonania o tem publiczności. Sciśle mówiąc, nie można ganić wykonania tego kwartetu, ze względu na to, cośmy wyżej powiedzieli; w rzeczy samej bowiem, z wyjątkiem niewielkiego wypadku w pierwszej części, cały kwartet szedł dość gładko i publiczność nie szczędziła oklasków wykonawcom, po skończeniu zaś kwartetu, wywołała p. Wieniawskiego. Słabszą od innych jest w tej orkiestrze partja wiolonczel. Spodziewać się należy, że przy dalszych egzercycjach, orkiestra ta nabędzie więcej śmiałości i że po wzmocnieniu nieco partji wiolonczelowej będzie całkiem dobrą. Nie należy zapominać, że na teraz i połowa zadania nie została jeszcze wykonana; najtrudniej będzie z instrumentami dętemi; trudności pod tym względem są tak znaczne, że pomimo całego życzenia p. Wieniawskiemu powodzenia dla jego przedsięwzięcia. wątpimy o rychłem jego urzeczywistnieniu, zwłaszcza co się tyczy terazniejszego sezonu.

Utwór Hummla wykonany został przez p. Wieniawskiego bardzo czysto i dokładnie, lecz nie wywarł wrażenia, z powodu czczości jego osnowy; wszystko w tej kompozycji oparte jest na rutynie, passaże jak najoklepańsze, idee pospolite i bezbarwne; źle zrobił p. Wieniawski wskrzeszając tego nieboszczyka, którego lepiejby było pozostawić w spokoju; minął bezpowrotnie czas utworów tego rodzaju, zwłaszcza zaś nie powinny one figurować na programach Towarzystwa specjalnie muzycznego.

Co się tyczy znanego trio Mendelsohna, to pomimo wysokich zalet tej kompozycji, nie wywarła ona wrażenia dla wielu powodów, z których najgłówniejszemi były, pewien chłód w wykonaniu, brak subtelnych odcieni, jak również ta okoliczność, że instrumentów rzniętych, zwłaszcza wiolonczeli, nie dość było słychać, przytłumiały je bowiem dźwięki fortepianu, który przez nieuwagę pozostał otwartym; do tego zaś, przymioty samych instrumentów grały tu także dość ważną rolę; pod względem technicznym, trio szło gładko, lecz jak powiedzieliśmy, nie wywarło wielkiego na publiczność wrażenia.

W zaprzeszły piątek, na wieczorze muzycznym tegoż Towarzystwa, wykonane były niektóre bardzo piękne kompozycje, jako to, pierwsza część sonaty na fortepjan na 4 ręce, A. Rubinsteina, dwie części trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, Raffa, oraz romanse Schumana i Moniuszki. Publiczność dawała sute oklaski pp. Wieniawskiemu i Makowskiemu, którzy wykonali bardzo dobrze trudną sonatę pomienioną; podobało się także publiczności trio Raffa, wykonane dość dobrze przez pp. Makowskiego, Łojkę i Altvatera. P. Hieronim, który brał udział w części wokalnej tego koncertu, posiada baryton dość silny i przyjemnego brzmienia; publiczność przyjmowała go bardzo sympatycznie.

Tydzień temu, w poniedziałek, odbyła się niewielka uroczystość muzyczna na cześć św. Cecylji, patronki muzyki. Urządzenia tej uroczystości muzycznej podjął się, tak samo jak w latach poprzednich, p. Apolinary Kątski. W kościele po-Franciszkańskim, przy ulicy Zakroczymskiej, wykonana została, pod kierunkiem p. Kątskiego, msza D—dur kompozycji Gounod'a, przy spółudziale artystów tutejszych: panny Wojakowskiej oraz pp. Cieślewskiego i Wasilewskiego, tudzież orkiestry teatru wielkiego, wzmożonej przez dodanie uczniów konserwatorjum, jak również chorów teatru i konserwatorjum. Msza ta należy do liczby bardzo udatnych kompozycji Gounod'a; styl jej bardzo szlachetny, kościelny i wielce wdzięczny w wykonaniu; gdzie niegdzie, jak to bywa często u Gounod'a, trafiają się melodje nieco mdłe, lecz w ogóle utworu tego słucha się z wielką przyjemnością; nie ma w nim wybiegów kontrapunktowych, lecz przemaga żywioł melodji, harmonizacja zaś wszędzie jest swobodna i piękna. Najudatniejsze jest „Credo," w „Sanctus" zaś bardzo dobry jest rozwój tematyczny motywu i wielce efektowne stopniowe przysparzanie się głosów; sam przez się, motyw tego numeru nie bardzo się nam podobał; nie ma w nim tej głębi tajemniczej, która byłaby tak odpowiednią duchowi tego numeru.

Wykonanie było w ogóle bardzo dobre. Wyborny rezonans w tym kościele przyczynia się nie mało do uwydatnienia śpiewu solo: najbardziej podobało się nam wykonanie przez p. Wasilewskiego jego partji; głos jego brzmiał prześlicznie, nawet przy największem *pianissimo*. Chóry i orkiestra wywiązały się należycie ze swego zadania. Kościół był przepełniony publicznością.

Wieczorem tegoż dnia, miłośnicy muzyki i artyści zgromadzili się bardzo licznie na kolację składkową w Resursie Obywatelskiej.

Wkrótce czeka publiczność tutejszą cały szereg koncertów i zabaw muzycznych. Zapowiedziany już został na przyszły piątek koncert na rzecz konserwatorjum, pod kierunkiem p. Ap. Kątskiego. Podczas tego koncertu wykonana będzie między innemi „Gallia," utwór patrjotyczny Gounod'a. Następnie da koncert p. Kleczyński, fortepianista tutejszy.

Opera włoska, po długiej zwłoce, zainaugurowała nareszcie swój sezon przez wystawienie opery „Aida," Verdego. Sprawozdanie z tej nowości, która wywołała tyle wrzawy we wszystkich wielkich miastach Europy, odkładamy do następnego przeglądu, na teraz zaś wspomniemy o kilku nowościach muzycznych po za obrębem Warszawy.

Sezony koncertów i opery rozpoczęły się wszędzie. Na scenie teatru opery w Berlinie wznowiono opery Glücka, które mają wielkie powodzenie; niektóre z nich instrumentował na nowo Wagner, który też znacznie skrócił je. Zasługuje na uwagę koncert naszej pobratymki, pani Biełochy, śpiewaczki, który miał wielkie powodzenie. W Wiedniu odbyło się już pierwsze przedstawienie opery Wagnera „Tanhäuser", której próby odbywały się pod kierunkiem samego kompozytora; Wagner nie posiada się z radości z powodu wybornego wykonania jego opery, zwłaszcza przez orkiestrę. Z wielu miast Europy, w tej liczbie z obu naszych stolic, pozamawiano bilety na to przedstawienie. Towarzystwo muzyczne wiedeńskie rozpoczęło także swoje koncerta, z programem wielce urozmaiconym; co się tyczy środków do wykonywania muzyki, dość powiedzieć, że orkiestra tego Towarzystwa posiada 80 skrzypiec, po 20 altówek i wiolonczel, 18 kontrabasów i t. d.

W Brukseli zaszła konieczna potrzeba znacznego zwiększenia liczby uczniów konserwatorjum, do egzaminów bowiem wstępnych, na 19 wakansów, zgłosiło się 200 kandydatów.

W Paryżu bawi jakiś murzyn z rzadkim głosem tenorowym, zarówno pod względem siły, jak i wysokich tonów; powiadają, że zamierza on wystąpić na scenie, przyczem, naturalnie, będzie musiał malować sobie twarz, z wyjątkiem w operze „Otello".

się była w kursie do 320, poskoczyła dziś na 335, a to z powodu pogłoski pomienionej (patrz Londyn).

* *Paryż 27 listopada.* Z powodu wypadków zaszłych na zgromadzeniu bonapartystów, odbytem w Belleville 23 b. m., ogłoszone zostało rozporządzenie urzędowe, podług którego gubernaror Paryża postanowił w porozumieniu z ministrami, że wzbronione zostają na przyszłość takie zgromadzenia, które z natury swojej mogą wywołać rozruchy.

* *Raguza, 26 listopada.* Z południowo-słowiańskiego źródła donoszą, że deputacje powstańców zamierzają udać się do Wiednia, Berlina i Petersburga, w celu wyjednania zneutralizowania pewnego okręgu dla rodzin powstańców i wyjednania interwencji wielkich mocarstw dla zamienienia Hercegowiny na państwo lenne.

* *Barmen, 25 listopada.* Tutejszy, dopiero od roku zeszłego otwarty wspaniały teatr miejski, spalił się do szczętu. Trzy osoby (malarz dekoracyjny, jego pomocnik i jeden z jego uczniów), którzy usiłowali ocalić się za pomocą zeskoczenia ze szczytu gmachu, zabiły się.

* *Kopenhaga, 26 listopada.* Król wrócił tu dziś, o godzinie 11-ej przed południem, z Anglji i powitany został przez księżnę małżonkę następcy tronu, ministrów oraz zwierzchników władz wojskowych i cywilnych. Książe następca tronu duńskiego nie wrócił jeszcze całkiem do zdrowia po spadnięciu z konia.

* *Madryt, 25 listopada.* Podług otrzymanej tu depeszy urzędowej z Pampeluny z 24 b. m., jenerał Quesada odparł 12 batalјonów karlistowskich i zajął Pampelunę po bitwach, które trwały nieustannie przez trzy dni.

* *Haga, 23 listopada.* Rząd złożył stanom jeneralnym liczne projekta finansowe, w ktorych proponuje zwłaszcza podwyższenia opłaty od spirytusu o 4 guldeny na hektolitrze, podwyższenie cła przywozowego od herbaty, jak również zaprowadzenie akcyzy od tytoniu, mianowicie w stosunku 22 guldenów od 100 kilogramów. Za to ma być zniesione cło przywozowe od tytoniu, zboża i drzewa budulcowego, jak również cło wywozowe od szmat.

* *Konstantunopol, 23 listopada.* Minister wojny Riza-pasza mianowany został znowu ministrem marynarki, dotychczasowy zaś minister marynarki Namyk-pasza otrzymał nominację na ministra wojny. Sadyk-pasza wyjechał do Paryża dla objęcja tam stanowiska ambasadora. Dotychczasowy, zastąpiony przez Reszyda-paszę minister spraw zagranicznych, Aarify-pasza, przyjmowany był przez sułtana na posłuchaniu.

* *Belgrad, 24 listopada.* Powiadają, że rząd serbski zaniechał zamiar zawarcia traktatów handlowych i postanowił raczej złożyć w Skupczynie projekt taryfy ceł opiekuńczych, podług którego artykuły handlu przywozowego obciążone będą wysokiem cłem. Oprócz tego ma być zaprowadzony podatek od patentów zagranicznych.

* *Londyn, 24 listopada.* *Times* otrzymał z Konstantynopola wiadomość z daty wczorajszaj, że Porta uprasżała ponownie ombasadorów Rosji i Austji, ażeby przełożyli księciu Mikołajowi czarnogórskiemu o tem, że wielu czarnogórców łączy się nieustannie z powstańcami hercegowińskiemi. Toż pismo podaje z Cetynji wiadomość, że z powodu nastania zimna, działania nieprzyjacielskie zostały przerwane.

* *Londyn, 26 listopada.* Podług otrzymanych tu wiadomości z Hawanny, komisarz specjalny Rube, któremu rząd hiszpański powierzył zreorganizowanie finansów hiszpańskich na wyspie Kubie, oświadczył, że dochody wystarczą na pokrycie wydatków i że po upływie grudnia można będzie uczynić zadość wszystkim zobowiązaniom.

* *Londyn, 26 listopada.* *Times* donosi, że rząd angielski nabył od wice-króla Egiptu akcij kanału Suezkiego za sumę czterech miljonów funtów szterlingów i upoważnił go do wzięcia na tę sumę płatnego natychmiast wekslu na dom Rotszylda.

Powiadają, że na nabycie od wice-króla Egiptu 177,000 sztuk akcij kanału Suezkiego za sumę 4 miljonów funt. szterl., żądane będzie przyzwolenie parlamentu.

Streets, gubernator w posiadłościach angielskich na półwyspie Malakka, otrzymał od rządu polecenie zaniechania wszelkiej polityki zmierzającej do dalszych anneksij i skierowania usiłowań jedynie do ukarania morderców ajenta Birch'a.

* *Bombay, 25 listopada.* Książę Walji wyjechał ztąd dziś po południu, z zamiarem udania stę najpierw do Goa, ztamtąd zaś do Colombo.

* *Kair, 26 listopada.* Podług otrzymanych tu wiadomości, oddział wojsk egipskich, dowodzony przez pułkownika, został napadnięty przez abisyńczyków i po 12-godzinnej bitwie całkiem prawie zniesiony. Abisyńczycy ponieśli także znaczne straty.

Suma 100 miljonów franków, które wice-król Egiptu ma otrzymać w zamian za odstąpione rządowi angielskiemu akcje kanału Suezkiego, w liczbie 177,000 sztuk, przeznacza się na spłatę przypadających w przyszłym miesiącu i w styczniu 1876 roku rat długu bieżącegu egipskiego. Zresztą, rząd angielski zagwarantował 5% (nie zaś 7%), na przeciąg 19 lat (nie zaś 11 lat).

* *Nowy-Jork, 26 listopada.* Podług otrzymanych tu wiadomości, koło wysp Magdaleny (posiadłości angielskie w Ameryce północnej) rozbiło się 6 okrętów; z liczby 62 ludzi osady tych okrętów, wyratowano 17-tu tylko.

---

* **Setna rocznica.** W dniu 14-m b. m. upłynęło lat sto od czasu, jak Goethe obrał sobie Wejmar za miejsce swego zamieszkania. Z powodu takiego jubileuszu, w teatrze miejscowym, począwszy od d. 18 b. m. do 4 kwietnia roku przyszłego, jako dnia śmierci wielkiego poety, wystawiane będą jego utwory dramatyczne, mianowicie: „Erwin," „Elmira," „Clavigo," „Iphigenia," „Tasso," „Stella," „Egmont," „Córka nieprawna" i naostatek „Faust." Tej ostatniej tragedji przedstawione będą obiedwie części.

—

* **Budowle pałacowe.**—Pałac zimowy w Petersburgu jest największym gmachem w tym rodzaju; zajmuje on 654,238 stóp kwadratowych; po nim idzie rzymski pałac watykański, zajmujący wraz z belwederem 478,900 stóp; dalej pałace główniejsze monarchów europejskich, podług ilości zajmowanej przez nie przestrzeni, idą w porządku następującym: cesarski pałac wiedeński (432,000 stóp), królewski pałac monachijski (291,600 stóp), pałac Luwru w Paryżu (275,625 stóp), wielki harem w Konstantynopolu (260,000 stóp), berliński pałac królewski (232,320 stóp).

—

* Królowa Izabela hiszpańska składała temi dniami przed sądem w Paryżu **przysięgę w procesie cywilnym.** Płaciła ona kucharzowi swemu, za stół całego dworu swego, ryczałtowo umówioną cenę. Kucharz zostawiwszy 27,000 franków długów, umknął, a dostawcy pozwali królowę żądając, aby odpowiadała solidarnie za swgo kucharza. Adwokat królowej wykazywał, że była ona tylko stołowniczką swego kucharza i płaciła mu regularnie stołowe według umowy. Przeciwna zaś strona zaprzeczała temu, wypadło więc królowej stwierdzić swoje twierdzenie przysięgą, po złożeniu której, sąd oddalił roszczenia dostawców i skazał ich na koszta.

—

* **Jeszcze o Strousbergu.** Z powodu środków, do jakich doktór Strousberg zmuszony był uciec się ostatniemi czasy, przed katastrofą, piszą z Berlina: „Ten olbrzymi upadek nie zupełnie znienacka dotknął świat finansowy. Ludzie świadomi i kompetentni, przed rokiem, uważali już p. Strousberga za niepowrotnie zgubionego, tak, iż z wyjątkiem domu handlowego Jacques, który znajduje się w ścisłej zależności od stanu doktora, niewiele banków berlińskich pociągniętych zostało jego upadkiem. Niektóre wielkie instytucje związane są z nim interesami; naprzykład Towarzystwo dyskontowe, ma dowody zastawne. Ostatniemi czasy p. Strousberg miał kredyt tylko u tajnych lichwiarzy, których nie ma co żałować. Najwięcej zasługują na pożałowanie dostawcy, którzy przy ogólnej stagnacji interesów, mimowolnie uczestniczyli w przedsiębierstwach p. Strousberga, nie otrzymując nawet od niego pewnych zabezpieczeń. Tymczasem p. Strousberg wszystkim i wszędzie dostarczał roboty, i im bardziej wikłał się, tym więcej wymyślał przedsiębierstw. Widocznie i dokumenta własności majątków miał w swem ręku dla tego tylko, aby zyskać kredyt. Gdyby wszystkie jego posiadłości złożono w jedno, to utworzyłyby bardzo porządne księztwo. Na tydzień przed katastrofą zasekwestrowaną została prześliczna bibljoteka jego hotelu, z powodu niezapłaconych pretensji. Strousberg, Langrange-Dumonceau, Mirès, ci Merkademowie, okręty puszczające się na daleką żeglugę, których nazwiska staną się nierozłącznemi w martyrologji spekulacji, doznali zupełnie jednakowego losu. Też samu środki, też same rezultaty: szybkie wzniesienie się, olśniewająca wspaniałość—głęboki upadek. Za zjawieniem się, nowicjusz jest genjuszem, którego otaczają, oblegają; jest to bożek; i tak ciągnie się lat kilka. Potem następuje upadek, a współczesny Law, spuszczony przez wszystkich, nieszczęśliwy, zostaje ujęty i osadzony w areszcie. Ilużto już widzieliśmy takich finansistów—meteorów, wpadających w przepaść!"

—

* W Anglji, w warsztatach Portsmouth, w przyszłym roku zamierzają spuścić na wodę **największy wieżowy** dwuszrubowy **pancernik** „Inflexible." Pancernik ten przedstawia zupełnie nowy typ żelaznego fortu pływającego, o 109 stopach długości, a 74 stopach szerokości; chroniony on jest przez pancerz mający 24 cale największej grubości. Pozostała zaś część statku służy tylko dla lepszej jego spławności, tak, iż cała długość statku będzie wynosiła 317 stóp, a szerokości 74 stóp; objem jego wynosić ma 11,000 tonn; średnie przypuszczalne zagłębienie się w wodzie dochodzi prawie do 24 stóp. Kazamata będzie się wznosiła na 10 stóp od wody i broniła sobą podstawę dwóch wież z pomieszczonemi w nich czterema 80-tonnowemi działami, machiny, kotły i krujt-kamerę. Pancerz tego statku, oprócz wieży, będzie się składał z kilku warstw. Olbrzymi taran „Inflexible" cały jest ukryty pod wodą. Siła machiny jego ma wynosić 8,000 koni. Wszystkie roboty na tym pancerniku, jako to: podnoszenie kotwicy, poruszanie sterem, nabijanie dział, wentylację i t. p., będzie wykonywała para, tak, iż ilość machin na nim będzie największa; liczebność zaś osady z oficerami będzie dochodziła tylko do 350 ludzi. Wartość całego tego pancernika-olbrzyma kosztować będzie w Anglji 3,311,500 rubli.

—

* **Antracyt gruszewski.** O ile wiadomo, tylko Rosja i Stany Zjednoczone Ameryki północnej posiadają tak drogocenny opał mineralny, jak antracyt; tymczasem rozszerzenie tego opału jest nader ograniczone, właśnie w tych miejscach, które leżą najbliżej strefy antracytu dońskiego. Nadzwyczajny niedostatek rozwoju przemysłu kamienno węglowego, drożyzna robocizny i brak przedsiębierczości wywołały pojawienie się takiego szczególnego faktu, iż statki „Ruskiego Towarzystwa żeglugi parowej i handlu" opalane są nie ruskim, lecz angielskim węglem, mimo to, że samo towarzystwo ma obszerne pokłady węgla kamiennego i antracytu. Lecz ponieważ węgiel angielski jest tańszy aniżeli ruski, przeto przekładają go nad ostatni. Jednakże musiała przyjść nareszcie kolej i na węgiel ruski, a jak donosi *Odesk. List. Objawl.*, ostatniemi czasy antracyt gruszewski dostarczany jest do Odessy w wielkiej ilości, tak, że co do wysokości zbytu, już spółzawodniczy z węglem kamiennym angielskim.

—

* **Sposób gaszenia nafty.** W obec częstych wypadków nieostrożnego obchodzenia się z naftą, kończących się nader smutnemi następstwami, gazety donoszą, że pewien aptekarz w Antwerpji wynalazł prosty i szybki sposób gaszenia wszelkich ciał tłustych i oleistych które się zapalą: potrzeba tylko takie zapalone ciało oblać chloroformem, aby płomień przygasł bezzwłocznie.

—

* W Japonji, właściwe mówiąc, niema bydła; tymczasem cudzoziemcy twierdzą, że wewnątrz kraju istnieją wszelkie najwyborniejsze warunki do **hodowli bydła rogatego.** Przed kilku miesiącami, pewien amerykanin, p. Johnes, zaproponował rządowi kupno owiec, które sam obowiązuje się przywieść do Japonji i pielęgnować przez lat kilka, z warunkiem, aby mu przyrzeczono, na wypadek powodzenia przedsięwzięcia, większą część zysków. Początkowo przedsięwzięcie to odrzucono; lecz potem plan p. Johnes przyjęto z pewnemi zmianami. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymuje 10,000 owiec i utrzymuje swoim kosztem 50 ludzi dla ich pielęgnowania, w ciągu lat ośmiu, pod kierunkiem master Johnes'a. Za 18 miesięcy ma mu być udzielone 1,500 akrów pastwisk; takaż sama ilość gruntu będzie mu dawaną co rok, dopóki całe pastwisko nie będzie zajmowało przestrzeni 7,500 akrów. Skoro w stadzie będzie się znajdowało nie mniej jak 20,000 baranów, wtedy rozdzielą je za pośrednictwem sprzedaży pomiędzy fermerów krajowych. Master Johnes otrzyma, po upływie oznaczonego czasu, t. j. po $8\frac{1}{2}$ latach 30% czystego dochodu z przedsiębierstwa. Takim sposobem japończycy do przemysłu jedwabniczego przyłączą handel i produkcję wełny, które staną się dla nich nowemi źródłami pracy i bogactwa.

—

* **Trwała farba dla budowli.** Farba ta używaną jest prawie w całej Finlandji do budowli zewnętrznych. Na jedno wiadro wody bierze się 2 funty koperwasu zielonego, 7 funtów żółtej lub czerwonej okry (w zamian której można wziąć najtańszą glinkę, jeśli chcemy mieć farbę koloru zielonego), oraz do $1\frac{1}{4}$ funta mąki żytniej. Koperwas roztwarza się w wodzie, domieszywa się do roztworu farba obranego koloru, potłuczona i roztarta na płycie, i poddaje roztwór, pod umiarkowane wrzenie, przez godzinę blizko. Jednocześnie, przy ciągłem mieszaniu, zwolna sypie się do takowego mąka żytnia.

—

* Augsburgska *Algemeine Zeitung* podaje następującą wiadomość z Halebu, datowaną w październiku, **o cholerze w Azji.** Już pięć miesięcy, jak w Syrji, na drodze karawanowej pomiędzy dwoma częściami świata, Afryką i Europą, panuje cholera azjatycka, ten bicz zagadkowy wieku teraźniejszego, któremu nie może zaradzić ani nauka, ani sztuka. Chociaż i dawniej liczono na tysiące ofiary tej strasznej epidemji, jednakże w ostatnich czasach, stała się ona jeszcze straszniejszą i panuje z większą siłą. Przed miesiącem liczba umierających wynosiła około 20—30—40, obecnie dochodzi już do stu dziennie, wnosząc z liczby sprzedawanych całunów dla trupów. Ze względu na to, główna komisja sanitarna w Konstantynopolu postanowiła obostrzyć przepisy kwarantanowe w Smyrnie.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Z dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. opłata za przewóz zboża ze stacji drogi Landwarowo-Romeńskiej na stacji dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej obniża się w sposób następujący:

w komunikacji z Aleksandrowem o 2 rub. 20 kop., z Sosnowcem o 2 rub. 38 kop., z Granicą o 2 rub. 37 kop. od puda.

Egzemplarzy odpowiedniej taryfy nabyć można w kasie Ekspedycyjnej wymienionych stacij i stacji Warszawa.

Warszawa d. 13 (25) Listopada 1875 r.

(7357).

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni Zakrzówek Fabryczny.

Podaje do wiadomości, że Nadzwyczajne Ogólne Zebranie w d. 4 (16) b. m. i r. odbyte, po wysłuchaniu zagajenia Prezesa Zarządu, sprawozdania z czynności Zarządu, oraz wniosków przez Zarząd przedstawionych, postanowiło co następuje:

1. Zatwierdziło wszelkie czynności Zarządu, objęte sprawozdaniem.
2. Zatwierdziło akt sporządzony z p. Henrykiem Reichmanem d. 25 września (7 października) r. b., przed Rejentem Ludwikiem Wichrowskim, przez Zarząd Towarzystwa.
3. Uzupełniło instrukcję określającą atrybucje Zarządu Towarzystwa.
4. W miejsce wyszłego jednego z Członków Komisji Rewizyjnej, wybrało nowego Członka tejże Komisji w osobie p. Ksawerego Tatarkiewicza. Obecnie zatem Komisję Rewizyjną składają pp. Filip Lipiński, Salomon Konitz i Ksawery Tatarkiewicz.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1875 r.

(7327).

Warszawa dnia 17 (29) listopada

Spostrzeżenia meteorologiczne dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
Dnia 15 (27) Listopada 1875 roku.				
g. 7	749.8	— 2.9	99	pół. wschodni.
1	750.4	— 2.3	94	pół.-wschodni.
9	752.9	— 4.0	95	poł.-wschodni
Dnia 16 (28) Listopada 1875 roku.				
g. 7	755.2	— 6.8	89	pół.-wschodni.
1	756.1	— 6.2	85	pół.-wschodni
9	756.4	— 9.0	90	pół.-wschodni.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę,—*w teatrze wielkim:* opera **Halka;** we czwartek,—*w teatrze wielkim:* opera **Ebrea,** przez artystów włoskich; abonament N. 2 lit. B.;—*w teatrze rozmaitości:* komedja **Z postępem;** w piątek,—*w teatrze wielkim:* tragedja **Zbójcy;** w sobotę,—*w teatrze wielkim:* opera **Aida,** przez artystów włoskich; abonament zawieszony;—*w teatrze rozmaitości:* komedja **Nietoperze;** w niedzielę,—*w teatrze wielkim:* balet **Bogini Walhalli;**—*w teatrze rozmaitości:* komedja **Na łasce zięcia.**

WIELKI TEATR. — *Dziś,* w poniedziałek, komedja w 5 aktach, **Febris Aurea,**—(po cenach teatru rozmaitości).—Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Jutro,* we wtorek, opera **Ebrea (Żydówka),** przez artystów włoskich; abonament N. 2 lit. A.—*Wczoraj,* było osób 1041.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro,* we wtorek, dramat **Robotnicy;** komedje **Marcowy kawaler; Za pozwoleniem łaskawa pani!**—Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$. — *Wczoraj,* było osób 739.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie,* od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie,* **Przedstawienie.**—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie.—Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie $6\frac{1}{2}$. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).—*Dziś i codziennie,* **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.—Wejście bezpłatne.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie,* **Wieczór muzyczny** pierwszorzędnych śpiewaków duńskich z Kopenhagi, pod dyrekcją A. Fleissnera.—Początek o godzinie 7 wieczorem.—Wejście do sali kop. 10.

* W dniu 16 (28) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 55, wyzdrowiało 42, umarło 7, pozostało 1675 (mężczyzn 794, kobiet 881), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 113, kobiet 118.

Wyjechał: — Jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości *Lachnicki,* do wsi Lachnowa.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we wtorki i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu S-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*
W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do $11\frac{1}{2}$ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

—

Przyjmowanie chorych „W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie z-a.

Choroby zewnętrzne —Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne —Dr *Obrębski.*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 23 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 9 min. 38 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem o godz. 3 min. 53 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 3 min. 20 po południu.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 10 min. 39 rano.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 12 min. 58 po południu i o godz. 6 min. 30 po południu.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy), o godz. 7 m. 45 wieczorem

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 7 min. 45 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 15 po południu.

Osobowy (4 klasy), o godz. 9 min. 25 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 5 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 7 min. 45 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 20 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 45 wieczorem.

Osobowo-miejscowy (z Kutna) o godz. 9 min. 25 z rana.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 7320.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. Październik 1875 r.

1. Za przewóz 41,956 osób	Rs.	53,043 k. 13½
2. Za przewóz 886,550 pud. towarów		80,298 k. 68
3. Dochody różne		926 k.
Razem	Rs.	134,267 k. 81½
W miesiącu Październiku 1874 r. było dochodu		153,716 k. 97
Zatem w Październiku 1875 r. mniej o czyli 12¾%	Rs.	19,449 k. 15½
Od 1 Stycznia do 31 Października 1875 r. było dochodu	Rs.	1,390,701 k. 97
W tymże czasie 1874 r. dochód wynosił	Rs.	1 544,649 k. 92½
Zatem w r. 1875 dochód zmniejszył się o czyli o 10%	Rs	153,947 k. 95½

N. D. 6793. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 16 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcom Aston 10-letniego przywileju na udoskonaleniz kół wiosłowych.

N. D. 6791. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zazadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 14 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie kupcom Liphardt i K-o, następcom braci Butenop 10-letniego przywileju na udoskonalonej budowany opał do opalania okomobil i kotłów parowych opalanych słomą.

N. D. 6790. *Departam ent Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 12 Sierpnia r.b. otrzymał prośbę od Asesora Kolegjalnego Samosatskiego o wydanie kupcowi Lublimow 10-letniego przywileju na sposoby wywarzania soli przy zastosowaniu pieców gazowych.

N. D. 6792. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 14 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Gawel 10-letniego przywileju na sposób i aparat dp wyrobu cukru w kawałkach.

N. D. 6794. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 16 Lipca r. b. otrzymał prośbę od właściciela fabryki wyrobów platerowanych Czajkowskiego o wydanie mu 10-letniego przywileju na maszynę do wyrobu łyżek lub widelców zc srebra nakładanego.

N. D. 6795. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 18 Sierpnia 1875 r. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Dal 3-letniego przywileju na sposób imitacji deseni różnych gatunków drzew.

N. D. 6800. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 23 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe a wydanie cudzodziemcowi Passburg 10 letniego przywileju na sposób wyrobu cukru w kawałkach.

N. D. 6801. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 25 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcom Kardon i K° 4letniego przywileju na nowej budowy maszynę do trzepania lnu.

N. D. 6796. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d. 20 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Denos 10-letniego przywileju na udoskonalonej budowy maszynę do wyrobu papieru arkuszami.

N. D 6789. *Departament Handlu i Rękodziel*

Na zasadzie 145 artykułu ust. Zb. Pr. T. XI) podaje do wiadomości publicznej, że w d. 10 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcom For i Kessler 10-letniego przywileju na udoskonalenia w budowie aparatów do zgęszczania kwasu siarczanego.

N. D. 6802. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 27 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od p Armaugo o wydanie cudzoziemcom Duran i Mari 10-letniego przywileju na maszynę do wyrobu cegły dachówki i t. d.

N. D. 6797. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 20 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od mieszczanina Biejlina o wydanie mu 10-letniego przywileju na aparat do czyszczenia spiritusu

N. D. 6798. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 23 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od kandydata prawa Zaryna o wydanie mu 10-letniego przywileju na sposób wypieku chleba bez mielenia ziarn na mąkę.

N. D. 6799. *Departament Handlu i Rękodziel.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 23 Sierpnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Gote 5-letniego przywileju na system metalowych gils na ładunki.

N. D. 7230. Sąd Policji Poprawczej w Radomiu, podaje do publicznej wiadomości, że starozakonna Marja Troppe w osadzie Kazanów, powiecie Iłżeckim zamieszkałego, prawomocnym wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1875 r. za niedozwolone i błędne leczenie na karę pieniężną rubli (10) dziesięć i na oddanie pod dozór policyjny przez lat dwa skazaną została.

Radom d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1875 r.

N. D. 7353. *Syndycy tymczasowi massy upadłości J. F. Nachtszterna.*

W zastosowaniu się do art. 502 K. H. wzywają wszystkich wierzycieli tejże massy, ażeby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia osobiście lub przez pełnomocników przed podpisanymi Syndykami celem sprawdzenia ich wierzytelności stawili się i oświadczyli: z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby tytuły należności ich usprawiedliwiające na ręce Syndyków lub też W. Andrychiewicza, podpisarza Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 złożyli.

Gustaw Żurkowski Patron.
B. Truskier.

LICYTACJE — ТОРГИ.

N. D. 7358. Zarząd Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu.

Zawiadamia niniejszem, że w d. 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 1 z południa w Zarządzie tegoż Uniwersytetu na Krakowskiem Przedmieściu b. Kazimirowskim pałacu dom Nr. 394 odbędzie się licytacja (in minus) przez opieczętowane deklaracje na dostawę dla Uniwersyteta drzewa opałowego i węgla kamiennego w ciągu roku jednego t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1876 r. do d. 1 (13) Stycznia 1877 r. Warunki licytacyjne i formę deklaracji można przejrzeć w kancelarji Zarządu Uniwersytetu codziennie od godziny 10 z rana do 3 po południu oprócz dni niedzielnych i świątecznych.

Warszawa d. 15 Listopada 1875 r.

D. N. 7326. *Komitet Gospodarczy Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych*

Podaje do wiadomości, że w dniu 9 (21) Grudnia r. b. o godzinie 4-tej po południu w Kancelarji Instytutu odbywać się będzie licytacja in minus, przez opieczętowane deklarację na dostawę dla tegoż Instytutu w ciągu 1876 roku, chleba i bułek, mięsa, słoniny, mąki, kaszy, grochu, masła, mydła, świec i nafty, poczynając od cen, warunkami licytacyjnemi objętych.

Szczegółowe warunki licytacyjne, jako też wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w Kancelarji Instytutu każdodziennie od godziny 9 z rana do 3 po południu, prócz dni świątecznych i galowych.

Warszawa dnia 13 Listopada 1875 r.

N. D. 7370. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

W zastósowaniu się do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Wilhelma Kohn, doktora medycyny, w Warszawie pod N. 23 nowym, przy ulicy Długiej zamieszkałym a zamieszkanie prawne do całego postępowania subhastacyjnego, obrane mającego, u Jakóba-Adolfa Kohn, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Płocku, w temże mieście zamieszkałego w poszukiwaniu od Stanisława Marczewskiego, właściciela nieruchomości w Płocku pod N. 303 położonej, w temże mieście zamieszkałego sumy resztującej złp. 4,500 czyli rs. 675, z większej sumy rs. 4,125 pochodzącej z procentem po 5% od dnia 12 (24) Czerwca 1866 r. lub od daty ostatniego kwitu i kosztów wyjęcia kontraktu rs. 1 kop. 5, oraz dalszych egzekucyjnych, protokółem Józefa Lubinkowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku, pod dniem 6 (18) Listopada 1871 roku rozpoczętym, a w dniu 8 (20) Listopadat r. ukończonym, zajętą została na sprzedaż, w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Nieruchomość

w mieście Płocku, na placu czynszowym, policyjnie N. 303 oznaczona, na rogu ulicy Misjonarskiej i Kolegjalnej, w gminie m. Płocka, w powiecie i okręgu Płockim położona do własnośc iStanisława Marczewskiego należąca i granicząca: na wschód z gruntami folwarku Dzięgielewizna zwanemi, należącemi do Stanisława Marczewskiego, na południe z posesją Wunderlicha, na zachód z ulicą publiczną Misjonarską, a na północ także z ulicą zwaną Kolegjalną.

Nieruchomość tę zostającą w posiadaniu i zarządzeniu dziedzica Stanisława Marczewskiego składają:

1. Dom masiv z cegły murowany dachówką holenderką z jednej, a karpiówką z drugiej strony kryty, o parterze z poddaszami długi łokci 29, szeroki łokci 19½, wysoki łokci 6, do którego wchodząc z ulicy Misjonarskiej są drzwi, a za niemi korytarz, jakim przechodzi się na podwórze. Dom ten obejmuje w sobie następujące lokale: na parterze, wchodząc z korytarza po prawej stronie: a) mieszkanie składające się z dwóch pokojów, z których w jednym jest kuchnia angielska z blatami żelaznemi; lokal ten jako też drugi w oficynie będący, poniżej opisany, wraz z ogrodem Dzięgielewizna zwanym, posiada sposobem dzierżawy Bazyli Stefanow urzędnik, za kontraktem urzędowym przed Emiljanem Ordon, rejentem w Płocku, w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) 1870 r. zawartym, na lat trzy, poczynając od dnia 24 Czerwca 1871 r., za sumę roczną rs. 315, którą za rok pierwszy z góry właścicielowi miał zapłacić; po lewej stronie korytarza: b) lokal narożny, składający się z dwóch pokojów i kuchni, w którym urządzony jest sklep korzenny, wraz z szynkiem i do którego wchodzi się z ulicy Kolegjalnej, posiada sposobem dzierżawy Szaja Liberman handlujący, poddzierżawiwszy takowy od dnia 1 Listopada 1871 r., do dnia 1 Stycznia 1872 roku, od Lewka Silberman, za zwrotem temuż kwoty rs. 10, a nadal za kontraktem rocznym z dnia 7 Listopada 1871 r. od właściciela na lat 3½, poczynając od dnia 1 Stycznia 1872 r., za cenę dzierżawną rocznie rs. 120 umówioną, którą z góry za rok jeden właścicielowi miał zapłacić; dalej idąc korytarzem parterowym z lewej strony od podwórza: c) lokal składający się z jednego pokoju i kuchni angielskiej z blatami żelaznemi, posiada sposobem dzierżawy Stanisław Wilczyński szewc, za umową ustną z właścicielem na rok jeden, poczynając od dnia 1 Lipca 1871 r. za opłatą roczną rs. 50, którą z góry właścicielowi miał zapłacić; idąc z korytarza parterowego na górę czyli na poddasze schodami drewnianemi z poręczą, wchodzi się do sionki, po prawej stronie której znajduje się: d) lokal w szczycie od bramy, składający się z jednej izby i poddasza; mieszkanie to zajmuje stróż, przez właściciela domu utrzymywany; po lewej zaś stronie sionki w poddaszu: e) lokal w szczycie od ulicy Kolegjalnej, obejmujący dwa pokoje i dwa zachowanka lub poddasza; w lokalu tym mieszka Jan Mass urzędnik za kontraktem prywatnym z właścicielem na rok jeden, poczynając od dnia 1 Lipca 1871 r. zawartym, za cenę roczną rs. 55, w ratach kwartalnych, którą do dnia 1 Stycznia 1872 r. miał zapłacić pod domem powyższym jest piwnica murowana sklepiona, z przeforsztowaniem z desek, a nad całym domem góra pusta do bielizny.

2. Dom drugi przy posesji Wunderlichów, frontem do ulicy Misjonarskiej postawiony, o parterze, długi łokci 16½, szeroki łokci 16, wysoki 4½, złączony z oficyną mającą długości łokci 20, szerokości łokci 10, wysokości łokci 6, z połową dachu od podwórza o piąterku, tak dom i oficyna powyższe są masiw z cegły murowane dachówką holenderką pokryte. W domu frontowym wchodząc od ulicy Misjonarskiej jest sień, z której drzwi prowadzą na podwórze. Dom ten obejmuje: na parterze pokoi 2 i kuchnię, a w oficynie także dwa pokoje; ten lokal jako też lokal w głównym domu wyżej opisany, posiada w dzierżawie Bazyli Stefanow, urzędnik komisji włościańskiej z mocy kontraktu urzędowego powyżej powołanego. Z sionki parterowej od ulicy Misjonarskiej, schody drewniane prowadzą na piętro czyli poddasze, gdzie jest korytarzyk z którego wchodzi się do lokalu, obejmującego pokój jeden i kuchnię, a dalej w oficynie piętrowej złączonej z domem, pokojów trzy, jaki to lokal zajmuje Lucjan Wojciechowski urzędnik, płacąc z takowego rocznie rs. 75, za kontraktem prywatnym, z właścicielem na rok jeden do dnia 1 Lipca 1872 r. zawartym, którą to cenę dzierżawną właścicielowi z góry za cały rok zapłacił, z oficyny tej jest wyjście na podwórze.

Oprócz tego w podwórzu znajdują się zabudowania następujące:

3. Spichrz z drzewa w fachy z cegły na podmurowaniu z kamieni, w szczycie oficyny o jednej komorze z poddaszem dachówką holenderką pokryty, długi łokci 12, wysoki łokci 4½, szeroki łokci 10, pod którym znajduje się piwnica murowana, obok spichrza tego są:

4. Drwalnie z drzewa dachówką kryte, długie łokci 9, szerokie łokci 8, wysokie łokci 3.

5. Kloaka z drzewa deskami obita i pokryta, a za nią śmietnik ogrodzony balami w słupy.

6. Oficyna od ulicy Kolegjalnej o parterze, z cegły wymurowana, w rogu której od strony owocowego ogrodu, Dzięgielewizna zwanego, w węgielnicę z kawałkiem budynku złączona, i jeden dom stanowiąca, pod jednym ciągłym dachem dachówką holenderką krytym długa łokci 40, szeroka łokci 13, wysoka łokci 5, w całym tym budynku są dwa lokale, z tych jeden od strony głównego domu składający się z trzech pokoików i kuchni, z blatami żelaznemi, zajmuje właściciel Stanisław Marczewski, a w drugiej połowie budynku od strony ogrodu, Dzięgielewizna zwanego, lokal obejmujący pokoików 4 i kuchnię z blatami żelaznemi, dzierżawi żona byłego urzędnika bióra naczelnika wojennego Górska, za umówioną sumę rs. 100 rocznie, którą do pierwszego Lipca 1872 r. z góry właścicielowi zapłaciła, nad całym tym budynkiem znajduje się góra pusta.

7. Budynek z drzewa od strony gruntu lub ogrodu Dzięgielewizna zwanego, dachówką hol enderką kryty, w szczycie połączony z oficyną nową, dopiero co opisaną, mieszczący w sobie wozownię, stajnię i drwalnię, długi łokci 36, szeroki łokci 10, wysoki łokci cztery.

8. Studnia w środku podwórza balami wygrodzona, z pompą drewnianą, oraz sklep do kartofli w ziemi z bali, ziemią obsypany.

Od ulicy Misjona skiej jest brama z desek w słupach, przez którą wjazd na podwórze, od strony ulicy Kolegjalnej znajduje się kawał parkanu z desek w słupy, pomiędzy głównym domem a oficyną, długi łokci 8, wysoki łokci cztery.

Plac na którym są wyżej wyszczególnione zabudowania, z trotuarem przy ulicy Misjonarskiej i Kolegjalnej, oraz podwórze w pośrodku zabudowań tych będące, w części kamieniami wybrukowane, z jednego kawałka ziemi złożone, obejmuje przybliżonej rozległości około łokci kw. 2,450.

Z nieruchomości powyższej Nr. 303 opłaca się podatków rocznie w ogóle rs. 67 kop. 41, zaległość zaś w podatkach wynosi w ogóle rs. 127 kop. 57.

Protokół zajęcia doręczony został w kopjach:

1. Janowi Jachimowiczowi Prezydentowi magistratu miasta Płocka, na ręce Władysława Czechowicza sekretarza tegoż magistratu, i 2. Władysławowi Biedrzyckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Płocku obu pod dniem 12 (24) Listopada 1871 r.

Akt zajęcia wniesiono do księgi wieczystej nieruchomości pod Nr, 303 w mieście Płocku położonej, w d. 31 Grudnia 1871 (12 Stycznia) 1872 r., a dnia dzisiejszego do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego utrzymywanej.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych przygotowanych do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia nieruchomości w mieście Płocku pod N. 303 położonej, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Płocku o godzinę 10-tej z rana w dniu 29 Lutego (12 Marca) 1872 r.

Płock d. 6 (18) Stycznia 1872 r.
Asesor Kolegjalny, A. Bielski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 6 (18) Stycznia 1872 r.
Asesor Kolegjalny, A. Bielski.

Przygotowawcze przysądzenie tej nieruchomości odbyło się d. 2 (14) Maja 1872 r. za sumę rs. 2,000 na rzecz Patrona Adolfa Cohna. Następnie do dalszego popierania subhastacji wyrokiem Trybunału tutejszego z dnia 1 (13) Maja 1873 r. podstawioną została Aniela z Bogurskich Jaskierska, żona Jana Jaskierkiego litografa, czyli oboje małżonkowie Jaskierscy w m. Płocku zamieszkali a zamieszkanie prawne do tego interesu u Władysława Rutkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Płocku dalej subhastację tę prowadzącego, w m. Płocku zamieszkałego, obrane mającego. Po zapadłych wyrokach w Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego dnia 11 (23) Stycznia i 19 Września (1 Października) 1873 r. i w rządzącym Senacie dnia 12 (24) Listopada 1874 r. spory rozstrzygających i po sporządzeniu taksy przez biegłych, Trybunał tutejszy wyrokiem dnia dzisiejszego wydanym, termin do stanowczej sprzedaży tej nieruchomości pod Nr 303 w m. Płocku położonej, na posiedzeniu tegoż Trybunału odbyć się mającej na d. 8 (20) Stycznia 1876 r., godzinę 10 z rana wyznaczył w kt[illegible] licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,920 kop. 5 jako ⅔ części szacunku taksą ustanowionego.

Płock d. 1 (16) Listopada 1975 r.
Piętka

N. D. 7356. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

W zastósowaniu się do art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, iż na żądanie Pawła Przemyslskiego, oraz Dominika i Franciszki z Szadkowskich małż. Jarzyńskich obywateli we wsi Włoczewie, powiecie Płockim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Walentego Stryjewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Płocku, w temże mieście zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sum rs. 200 i rs. 837 z procentem i kosztami egzekucyjnemi od Antoniego Wiśniewskiego właściciela części wsi Włoczewo lit. L. tamże w powiecie Płockim zamieszkałego, aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku Alfonsa Kołakowskiego dnia 3 (15) Września 1875 r. sporządzonym, zajętą została na przymusowe wywłaszczenie

CZĘŚĆ ZIEMSKA na wsi WŁOCZEWO lit. L w powiecie, okręgu i gubernji Płockiej, gminie Brwilno, parafji Próboszczewice położona, do własności Antoniego Wiśniewskiego należąca, a w dzierżawnem posiadaniu Franciszka Zływockiego, do dnia 11 (23) Kwietnia 1878 roku zostawać mająca, odległa od miast: Płocka mil 3, Warszawy mil 18, od Dobrzynia nad Wisłą mil 3; graniczy ona: na wschód pomiędzy miedzami Antoniego Gędzielewskiego i Gizińskiego z wsią Coboniem, na zachód z tąż samą wsią, na północy z wsią Karwosiekiem, na południe pomiędzy temiż samemi miedzami z wsią Kamionki. Część ta, jedną całość stanowiąca ma rozległości morgów 33 pr. 200.

Zabudowania na tej zajętej części są:

1. Dom z drzewa słomą kryty, i parsk deskami kryty.

2. Stodoła z drzewa słomą kryta, o dwojgu drzwiach.

3. Chlewki z drzewa z czterema przedziałami słomą kryte.

Przy domu znajduje się ogródek owocowy, w którym drzew śliwkowych i wiśniowych 8.

Gospodarstwo rolne trzypolowe, obejmuje rzzległości w gruntach drugiej i trzeciej klasy około morgów 32 prętów 50, w drogach nieużytkach i pod zabudowaniami około morgów jeden prętów 150.

Łąk oddzielnych i ogrodów warzywnych nie ma, a paśnik po ugorach i rżyskach po sprzęcie zboża.

Podług świadectwa kasy gubernjalnej Płockiej, z d 20 Sierpnia 1875 r Nr. 3240, podatki z zajętej części opłacają się łącznie z całą wsią Włoczewo, które wynoszą rocznie rs 223 k. 44, zaległość zaś z całej wsi obecnie wynosi rs. 39 k. 36.

Inwentarzy żywych i martwych, na części zajętej do właściciela onej Antoniego Wiśniewskiego należeć mogących, nie ma, a te, które się znajdują, są własnością dzierżawcy Franciszka Zlywockiego.

Akt zajęcia w kopiach doręczony: 1) Władysławowi Biedrzyckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Płocku, i 2) Karolowi Jagodzińskiemu, wójtowi gminy Brwilno, do której wieś Włoczewo lit. L. należy, obydwom d. 5 (17) Września 1875 r.

Akt zajęcia wniesiony do akt hypotecznych części wsi Włoczewo l t. L, z okręgu Płockiego, w Sądzie Pokoju w Płocku znajdujących się d. 6 (18) Września 1875 r., a do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego na ten cel utrzymywanej, dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, do sprzedaży zajętej części wsi Włoczewo lit. L. posługiwać mających, odbędzie się na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Płocku o godzinie 10 z rana d. 14 (26) Października 1875 r.

Płock d. 8 (20) Września 1875 r.
Piętka.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 8 (20) Września 1875 r.
Piętka.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych w d. 14 (26) Października, 28 Października (9 Listopada) i 11 (23) Listopada r. b. termin do stanowczej sprzedaży części ziemskiej wyżej wymienionej na audjencji Trybunału Cywilnego w Płocku odbyć się mającej, decyzją tegoż Trybunału dnia dzisiejszego wydaną na d. 2 (14) Grudnia 1875 r., godzinę 10 z rana wyznaczony został w którym licytacja się rozpocznie się od sumy rs. 800.

Płock d. 11 (23) Listopada 1875 r.
Piętka.

N. D. 7303. Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Płocku wiadomo czyni, iż na żądanie: 1) Chai Sury z Kunigów Grünberg, Szmula-Binema Grünberg handlującego żony, w asystencji i z upoważnienia męża swego działającej; 2) tegoż Szmula-Binema Grünberg, męża powyższej, wreszcie 3) Bajli Rojży 2-ch imion z Kunigów Winogron, Majlocha Winogron handlującego żony, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Winogron, wszystkich w mieście Płocku zamieszkałych, przez Ludwika Lewinsohn Patrona w Płocku zamieszkałego działających, na zasadzie wyroku Trybunału Cywilnego w Płocku, w dniu 8 (20) Czerwca 1874 r., na powództwo wyż wymienionych małżonków Grünberg i Winogron, p-ko: 1) Ryfce z Machbów Kunig, po Szyi Lejzorze Kunig pozostałej wdowie w imieniu własnem, oraz jako matka i główna opiekunka nieletnich swych: a) Racy, b) Józefa-Majera 2 ch imion, c) Icka, d) Jakóba, w małżeństwie z niegdy Szyją Lejzorem Kunig zrodzonych dzieci działającej; 2) Majerowi Asz jako opiekunowi przy danemu powyższych nieletnich, wszystkim w mieście Płocku zamieszkałym, zapadłego, odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Płocku, przed delegowanym Sędzią Zglnickim, lub prawnym jego zastępcą, sprzedaż w drodze działów

Nieruchomości

w mieście Płocku, pod Nr. 21 przy ulicy Rynek Stary, pod Nr. 17 przy ulicy Synagogalnej, pod Nr. 121 przy ulicy Bielskiej, oraz pod Nr. 416 nad Wisłą— położonych.

Nieruchomości Nr. 17 i 21, jedną całość stanowiące, graniczą: na wschód z posesją Markusa Wolffsohn Nr. 22, na zachód z posesją Józefa Grabowskiego Nr. 20, na południe z Rynkiem Starym, na północ z ulicą Synagogalną. Składają się one z domu frontowego dwupiętrowego od strony Starego Rynku, z 2 oficyn murowanych, jednej dwupiętrowej a drugiej piętrowej, z 6 drwalni i jednej wozowni.

Nieruchomość Nr. 416 składa się z placu nad Wisłą, nie mającego granic pewnych.

Nieruchomość Nr. 121 graniczy: na zachód z posesją Kessla, na południe z posesją Jagody, na północ z posesją Ryfennoltza, na zachód z ulicą Bielską. Nieruchomość ta składa się z domu frontowego masiv murowanego o jednem piętrze od strony ulicy Bielskiej i czterech drwalni.

Nieruchomości te sprzedane będą w 2-ch oddziałach t. j. oddzielnie sprzedane będą nieruchomości Nr. 21, 17 i 416, a oddzielnie nieruchomość Nr. 121.

Wartość nieruchomości Nr. 21, 17 i 416 taksą biegłych wykryta, wynosi rs. 16,132 kop. 33, zaś wartość nieruchomości Nr 121 wynosi rs. 5,222 kop. 22. Bliższe szczegóły objęte są taksą, która jak równie i warunki licytacyjne, w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Płocku oraz u podpisanego Patrona przejrzane być mogą.

Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych odbyła się w dniu 8 (20) Października 1875 roku, druga zaś publikacja a zarazem przygotowawczo powyższych nieruchomości przysądzenie odbędą się w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1875 r. o godzinie 3-ej po południu.

Licytacja nieruchomości Nr. 21, 17 i 416 rozpocznie się od sumy rs. 16,132 kop. 33, zaś nieruchomość Nr. 121 od sumy rs. 5,222 kop. 22 jako od szacunku taksą wykrytego. Gdyby zaś na licytacji nikt sum powyższych nie postąpił, wtedy licytacja nieruchomości Nr. 21, 17 i 416 rozpocznie się od sumy rs. 12,099 kop. 25, zaś licytacja nieruchomości Nr. 121 od sumy rs. 3,922 kop. 67.

Płock d. 16 (28) Października 1875 r.
L. Lewinsohn, Patron.

N. D. 7355.

Podpisany Patron w mieście Łomży zamieszkały działający w imieniu SS-ów po Grzego rzu i Marjannie z Wysockich małżonkach Wysockich, żony Jana Toczyłowskiego, Józefa Wysockiego, SS-ów pozostałych po Annie z Wysockich Pogorzelskiej jako to: Wincentego Pogorzelskiego w imieniu własnem, tudzież jako ojca i opiekuna nieletnich: Mateusza, Stanisława, Jana i Marjanny z niegdy Anną z Wysockich zrodzonych dzieci SS-ów po Onufrym Wysockim pozostałych, jako to: Katarzyny pierwej Wysockiej, obecnie żony Wincentego Kurowskiego w imieniu własnem oraz jako matki i opiekunki nieletnich Wincentego i Felicjanny z niegdy Onufrym Wysockim zrodzonych dzieci, podaje do wiadomości, że wyrokami Trybunału w Łomży w d. 5 (17) Marca 1870 r. i 3 (15) Lipca t. r. zapadłymi pomiędzy powyższemi SS-mi po Grzegorzu i Marjannie Wysockich z jednej, a Franciszkiem Wysockim z drugiej strony, potwierdzonymi przez wyroki Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego z d. 12 (24) i 16 (28) Listopada 1871 r. i Rządzącego Senatu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1874 r. postanowiony został podział majątku nieruchomego pozostałego po niegdy Grzegorzu i Marjannie małżonkach Wysockich, położonego w obręcie miasta Tykocina składającego się:

Z głównej nomenklatury, czyli Osady zwanej Pentowo do której należą grunta orne, las, łąki, ogrody, młyn wodny drewniany, oraz zabudowania mieszkalne i gminne.

Oraz z dalszych nieruchomości to jest oddzielnych łąk czyli grondów, placów ogrodów, pól ornych z łąkami lasami i zaroślami.

Ponieważ wyznaczeni biegli dali opinję, że powyższe nieruchomości nie dadzą się dogodnie w naturze podzielić, przeto po oszacowaniu przez nich tychże nieruchomości i po potwierdzeniu oszacowania jako też po odbyciu pierwszej publikacji warunków licytacyjnych wyrokiem z d. 18 (30) Października 1875 r. termin do dsugiej publikacji waranków i zarazem do przygotowawczego przysądzenia pomienionych nieruchomości oznaczony został na d. 3 (15) Grudnia r. b. 1875 na godzinę 3 po południu na audjencji Trybunału w Łomży.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,070 jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Łomża d. 1 (13) Listopada 1875 r.
Maxymiljan Sankowski Patron.

N. D. 7372. Prawnie zajęte ruchomości w egzekucji sądowej jako to: meble machoniowe, jesionowe, sosnowe, lustra, zegary, kapoty, świeczuiki i lichtarze mosiężne, rądle i brytwanny miedziane, garderoba i bielizna męzka i damska i t p, w dniu 18 (30) Listopada r. b. o godzinie 11 i 12 na targu za Żelazną bramą w d. 19 Listopada (1 Grudnia) o godzinie 11 rano na targu Grzybów, w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) o godzinie 1-ej z południa na placu Krasińskich w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) r, b. o godzinie 11 rano na targu Grzybów w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Bronisław Bagiński, Komornik.

N. D. 7373. Zajęte w exekucji Sądowej ruchomości, a mianowicie: W dniu 21 Listopada (3 Grudnia) 1875 r. o godzinie 10 z rana w domu pod № 1054*a* meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, lustro, garderoba męzka i damska, W dniu 18 (30) Listopada o godzine 9 z rana za Żelazną Bramą meble jesionowe, fortepian, lustra, kandelabry, łyżki i łyżeczki srebrne, W dniu 19 Listopada (1 Grudnia) o godzinie 9 z rana za Żelazną Bramą Sanki z poduszkami, W dniu 19 Listopada (1 Grudnia) o godzinie 10 z rana na targu w Starym Mieście, szafa, lustro, zegar, szatka, W dniu 27 Listopada (9 Grudnia) o godzinie 10 z rana na targu Nowe Miasto zwanym w Warszawie, meble jesionowe, lustro, warsztaty szmuklerskie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Warszawa dnia 17 (29) Listopada 1875 r.
A. Gawryłow, Komornik.

N. D. 7371. W dniu 18 (30) Listopada 1875 r. o godzinie 10 rano na placu Witkowskiego, i w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) t. r. o godzinie 10 rano na placu Grzybów zwanym, i w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) t. r. o godzinie 10 rano na placu Grzybów zwanym w Warszawie prawnie zajęte w egzekucji Sądowej ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, lampy, lustra, garderoba m zka i damska, samowar, i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski, Komornik,
Plac Krasiński № 1.

N. D. 7349. W dniu 18 (30) Listopada 1875 r. o godzinie 10 rano na targu za Żelazną Bramą prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, machoniowe, garderoba, lustra i t p. w d. 21 Listopada (3 Grudnia) t. r o godzinie 10 z rana na targu za Żelazną Bramą, zegarek srebrny, garderoba męzka i meble jesionowe i t. p. i w dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. o godzinie 11 rano na targu przy Trzech Krzyżach meble jesionowe, machoniowe, lustra i t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedano będą.

Pawłowski Komornik.

N. D. 7352. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, jesionowe, szeslongi, lustra, lampy, koszyk srebrny, zegary, garderoba i bielizna męzka, damska i stołowa, naczynia kuchenne mosiężne, miedziane i żelazne, futra, noże, widelce, łyżki, warsztaty stolarskie, bankhajzy, heble, piłki, dłutki, śruby, lanszafty, kuferek i t. p. sprzedane będą w dniu 18 (30) Listopada r. b. o god. 11 z rana, i w dniu 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. o god. 11 z rana obydwie na Krasińskim placu, w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. o god. 11 z rana i 12 w południe, obydwie za Żelazną Bramą, wszystkie w Warszawie przez publiczną licytację.

Zacheusz Małkowski Komornik,
pod N-em 1769*B*.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 7334. Sąd Policji Poprawczej Wydz. I w Warszawie Zapozywa niewiadomego z miejsca pobytu Michała Błode, poprzednio pod Nr. 2688b zamieszkałego, ażeby w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego wezwania stawił się w Sądzie tutejszm w interesie własnym, w przeciwnym bowiem razie po upływie oznaczonego terminu postąpionem z nim będzie według prawa.

Warszawa d. 7 (19) Listopada 1875 r.

N. D. 7333. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. W depozycie Sądu tutejszego znajdują się odebrane od podejrzanej osoby następujące przedmiota:

1. Srebrna Nesseserka z obrazkiem.
2. Dwadzieścia sześć sztuk starożytnej miedzianej monety.
3. Letnie palto.
4. Dwa prześcieradła.
5. Srebrna łyżeczka.

W skutek tego wzywa prawego właściciela aby z dowodami własności stawił się w Sądzie tutejszym, w ciągu dni 30, gdyż w przeciwnym razie, postąpiono będzie wedle prawa.

Warszawa d. 4 (16) Listopada 1875 r.

N. D. 7335. Sąd Poprawczy w Kaliszu. Wzywa Berka Harowicza stałego mieszkańca osady Unicjowa Tureckiego powiatu, ażeby w ciągu 30 dni, licząc od daty ogłoszenia niniejszego stawił się w tutejszym Sądzie, lub zawiadomił gdzie obecnie zamieszkuje, w przeciwnym razie postąpiono z nim będzie według prawa.

Kalisz d. 12 (24) Listopada 1875 r.

N. D. 7156. Sąd Policji Poprawczej w Kaliszu. Wzywa Stanisława Przybyłę v. Przybylskiego stałego mieszkańca Nowej - wsi gminy Picherzew p-tu Tureckiego, aby w przeciągu dni 30 licząc od daty wydania niniejszego zapozwu, stawił się w Sądzie tutejszym, lub zawiadomił gdzie obecnie się znajduje, w przeciwnym razie postąpi się z niem podług prawa.

Kalisz d. 1 (13) Listopada 1875 r.

N. D. 7154. Sąd Policji Poprawczej w Lublinie. Wzywa Aleksieja Stepanow, i Katarzynę Łazarow poprzednio zamieszkałych, we wsi Celejów, obecnie z pobytu niewiadomych, aby w ciągu dni 30, od niniejszego ogłoszenia, stawili się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku, lub zawiadomili o miejscu swego zamieszkania, w przeciwnym bowiem razie Sąd postąpi według prawa.

Lublin d. 1 (13) Listopada 1875 r.

N. D. 7321. Sąd policji Poprawczej w Kalwarji Wzywa Heronima Jaroszewicza dymisjonowanego żołnierza pochodzącego z gm. Balwierzyszki pow. Marjampolskiego, obecnie z pobyty niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawił się w tutejszym Sądzie dla złożenia tłomaczenia w sprawie przeciwko niemu w której obwiniony o upuszczenie aresztanta.

Kalwarja d. 8 (20) Listopada 1875 r.

N. D. 7121. Sąd Policji Poprawczej w Biały, Wzywa Abrama Mordkę Goldman poprzednio w osadzie Wisznice powiecie Włodawskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w Sądzie tutejszym celem złożenia wyjaśnień we własnej sprawie w ciągu dni 30 stawił się, lub o obecnym pobycie swym powiadomił, w przeciwnym bowiem razie według prawa postąpionem będzie.

Biela d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1875 r.

N. D. 7290. Sąd Policji Poprawczej w Janowie, zapozywa Itę Kirszenbaum która w roku zeszłym 1874 we wsi Węglinek gminie Zakrzówek zamieszkiwała, a obecnie z pobytu nie est wiadomą iżby dla złożenia tłomaczenia w własnej sprawie w Sądzie tutejszym w przeciągu dni 30 stawiła się pod skutkami prawa.

Janów d. 31 Paźdz. (12 Listop.) 1875 r.

N. D. 7249. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji, wzywa Chaima Finkielsztejna byłego mieszkańca osady i gminy Poniemoń Pożajście, obecnie niewiadomego z pobytu, aby w przeciągu dni 30 stawił się do Sądu tutejszego do wysłuchania wyroku w jego osobistej sprawie gdyż w przeciwnym razie postąpiono będzie według prawa.

Kalwarja d. 3 (15) Listopada 1875 r.

N. D. 7269. Sąd Policji Prostej w Petrokowie, wzywa niniejszem Mordkę Altmana krawca, ostatecznie w mieście Częstochowie zamieszkałego, aby o miejscu pobytu swego Sąd tutejszy lub Częstowski zawiadomił, lub też w jednym z tych Sądów do ogłoszenia mu wyroku stawił się, w przeciwnym razie wedle prawa postąpionem będzie po upływie dni 30.

Petroków dnia 8 (20) Listopada 1875 r.

LISTY GOŃCZE.
СЫСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 7250. Sąd Policji Poprawczej w Kielcach, wzywa wszystkie władze czujące nad publicznym porządkiem i za ogólnem bezpieczeństwem aby Karola Wesołowskiego, byłego mieszkańca folwarku Wiktorowa, owczarza dworskiego obwinionego o kradzież a ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości pilnie śledziły, a w razie schwytania doswiły go do tytejszego lub do najbliższego Sądu.

Znaki szczególne:

Wieku lat 36, wzrost dobry, budowa ciała dobra, włosy ciemne, brwi ciemne, oczy niebieskie, nos, usta umiarkowane, podbródek, twarz okrągła, znaków szczególnych żadnych.

Kielce d. 6 (18) Listopada 1875 r.

N. D. 7153. Sąd Policji Poprawczej w Lublinie. Wzywa wszelkie władze i Policję wykonawczą, aby zwróciły uwagę na Jana Krypiakiewicza krawca z Lublina zbiegłego za granicę i w razie dostrzeżenia go niemieszkały dostawić go pod strażą najbliższemu Sądowi.

Rysopis Krypiakiewicza; ma wieku lat 30, wzrostu 2 arszyny i 6 werszków, włosy siwe które często czerni, oczy szare, nos pochyły, usta średnie, twarz okrągła, szczególnych znaków nie ma.

Lublin d. 22 Paźdz. (3 Listop.) 1875 r.

N. D. 7125. Sąd Policji Poprawczej w Lublinie. Wzywa wszystkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby śledziły Franciszka Nurowskiego, syna Karola Nurowskiego pocztmajstra stacji Żyrzyn w powiecie Nowo-Aleksandryjskim, obecnie z pobytu niewiadomego i w razie ujęcia go, pod strażą do tutejszego lub najbliższego Sądu dostawiły.

Lublin d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1875 r.

N. D. 7289. Sąd Policji Poprawczej w Siedlcach. Wzywa wszystkie władze cywilne i wojskowe nad porządkiem kraju czuwające, aby śledziły Hipolita Fijałkowskiego b. Pisarza gminy Warszawice, powiatu Garwolińskiego, obecnie niewiadomego z miejsca swego zamieszkania, a w razie ujęcia dostawić onego pod strażą do Sądu tutejszego niemieszkały.

Rysopis: lat 28, wrost mały, włosy bląd, oczy bure, nos duży, usta umiarkowane, broda okrągła, twarz ściągła, znaków szczególnych żadnych.

Siedlce d. 8 (20) Listopada 1875 r.